NASZ INDEKS 63863 ● CENA 150 Rb. INDEKS W POLSCE 329258 ● CENA 60 Gr.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania V • 10-16 kwietnia 1995r • nr 14 (152)

PIĄTA ROCZNICA

Wiejski Oddział ZPB w Indurze był założony w marcu 1990 r. Jest jednym z pierwszych i najliczniejszy - liczy 492 osoby.

Pracuję społecznie jako prezes oddziału, od czasu jego założenia. Z zawodu jestem lekarzem. Naszym celem jest odrodzić polskość, która była zupełnie zniszczona w ciągu 50 lat bolszewizmu.

Odrodzić polskość - to znaczy odradzać oświatę, kulturę, religię, tradycje narodowe. Kulturę kształci się w domu rodzinnym. Polska rodzina zawsze żyła, kierując się moralnością chrześcijańską, to znaczy wychowywała dzieci na dobrych patriotów i katolików, szanujących rodziców, chcących poznać historię i tradycje swego narodu.

Nadal mamy problemy ze szkolnictwem. Dyrekcja szkoły w Indurze przeszkadza wprowadzeniu języka polskiego jako przedmiotu, okłamując rodziców. Tylko w trzech klasach prowadzi się język polski jako przedmiot. Potrzebujemy wykwalifikowanej nauczycielki języka polskiego i literatury. Rodzice zwracają mało uwagi na wychowanie dzieci. Wychowanie dzieci - to kształtowanie w dziecku moralnej postawy szlachetności, religijności, patriotyzmu. Każde polskie dziecko musi uczyć się języka polskiego w szkole jako przedmiotu. Mamy na to prawo i nie traćmy czasu. Mowa jest źródłem życia narodu, dlatego należy jej strzec, jak źrenicy oka. Trzeba ją pielęgnować w sercach młodych. Zachowanie ojczystej mowy i przekazanie jej przyszłym pokoleniom - to nasz największy obowiązek.

Nasze problemy polegają jeszcze na tym, że większość rodaków utraciła godność Polaka - wolnego człowieka. Dużo jest Polaków obojętnych w stosunku do polskości i im nie zależy, kim oni są. To tragedia! Komuna zniszczyła człowieka, jego rozum, wiarę, godność. Rodacy, opamiętajcie się!

Serdecznie proszę, aby każda polska rodzina prenumerowała "Głos znad Niemna". Ona pomoże w odrodzeniu polskości i nauczy patriotyzmu.

Teresa HOŁOWNIA
Prezes Indurskiego Oddziału ZP

U ŹRÓDEŁ ODRODZENIA

Pomoc okazywana Rodakom na Wschodzie przez rząd i społeczeństwo Rzeczypospolitej nie jest jeszcze w stopniu dostatecznym przez nas oceniana. Będzie to zrobione w przyszłości, a okres polskiego odrodzenia narodowego na Białorusi stanie się złotą kartą w historii obu sąsiednich krajów.

W obecnym skomplikowanym okresie, kiedy w wyniku trudności materialnych są odkładane na później problemy, dotyczące życia duchowego - kultury, oświaty, interesów narodowościowych. Polska, pomimo, że ma wiele własnych kłopotów, wzięła na swe barki rozwiązywanie szeregu naszych problemów.

Jednym z nich jest kształcenie nauczycieli języka polskiego. Kilka lat temu, setki dziewcząt i chłopców, a także nauczycieli, którzy wyrazili chęć wykładania języka polskiego, zasiedli w ławach studenckich polskich wyższych uczelni. Wielu z nich, uzyskawszy niezbędną wiedzę, pracuje dziś w szkole.

Jak się potoczyły ich dalsze losy, jakie mają kłopoty i radości, jak żyją? - odpowiedzi na te pytania chciejśmy uzyskać u młodych nauczycielek Średniej Szkoły nr. 17 w Grodnie.

Pierwsza klasa "W" przywitała mnie dźwięcznym i szczerym "Dzień dobry!" Po tak zgodnym przywitaniu ponad dwa dziesiątki par oczu z pytaniem skierowało się w kierunku nauczycielki, p. Aliny Mikłaszewicz, oraz gościa - autora tych słów. Gdy dzieci dowiedziały się, że jestem z gazety, ciekawość ich wzrosła. Na pytanie p. Aliny, czy wiedzą one, co to jest gazeta, o czym się w niej pisze, uczniowie na wyścigi zaczęli popisywać się swoją wiedzą:

- gazety drukują programy telewizyjne;
- drukują, co gdzie można kupić;
- i co sprzedaje się;
- "ogłoszenia" - podsumowuje nauczycielka;
- piszą o życiu miasta;
- gdzie co się odbywa;
- kto do nas przyjeżdża;
- uchwały rządu;
- prezydenta.

Byłem zaszokowany. Dzieci dopiero niedawno rozpoczęły naukę, a jak pięknie posługują się językiem polskim. Starannie dobierają słowa, wyraźnie je wymawiają. Później zaśpiewały piosenkę "Zuzia".

- Zarówno ja, jak i moje koleżanki, Witalia Naumowicz z kl. 2 "B" i Halina

Ciąg dalszy na str. 2



***Na zdjęciu:* Halina Kieczeń, Natalia Naumowicz i Alina Mikłasiewicz.**
Fot. Michał Aniszczenko

Zebranie w Wysokiem

Niedawno w Oddziale ZPB w Wysokiem odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na które przybyły 54 osoby. W obradach uczestniczyli również prezes Oddziału Obwodowego Związku Antoni Filipczuk, wiceprezesi Jan Kondraciuk i Henryk Stybaniewicz, oraz kierownik działu ochrony zabytków Henryk Sołowiej.

Po dyskusji odbyły się wybory nowego zarządu Oddziału. Prezesem Oddziału ZP w Wysokiem została jednogłośnie wybrana Danuta Mołoczko, wiceprezesem Bogusław Gryglas. Prezesem Komisji Rewizyjnej została wybrana Wanda Kamińska.

Życzymy nowo wybranemu Zarządowi owocnej pracy.

J.A.

CO POZOSTAŁO?

Pewnego razu, gdy wracałem z działki pociągiem relacji Bruzgi-Grodno, byłem świadkiem rozmowy, jaka wywiązała się wśród pasażerów. Opowiadał stary miejscowy człowiek, mieszkaniec jednej z przylegających do torów kolejowych wsi. Mówiono o leżącej w tych okolicach odłogiem ziemi, o "daczach". Usłyszeliśmy opowieść o mieszkających tu przed wojną osadnikach i rolnikach. W lutym 1940 r. bolszewicy "wpakowali" tych ludzi, nie oszczędzając niemowląt, do bydlęcych wagonów i wywieźli. Co się z nimi stało? Zginęli, czy przeżyli lata strasznego terroru? Czy powrócili do Polski? Nie wiadomo.

Dlaczego ginęli ci prości ludzie?

Zbrodnie faszystowskie - osądzono. Zbrodnie systemu bolszewickiego - dopiero ujawniamy.

Co pozostało? Jedynie stare omszałe kamienie, zdziczałe grusze i jabłonie, oraz pamięć prostych ludzi...

W. ANISZCZYK

Odbędzie się mityng

Drodzy Rodacy!
Szanowni Grodnianie
i mieszkańcy Republiki Białoruś!

Zatrzymajcie się na chwilę i zastanówcie nad problemami dnia dzisiejszego, dlaczego jest z nami coraz gorzej? Dlaczego widzimy na ulicach coraz więcej bezdomnych i głodnych ludzi? Dlaczego nie zamykają się drzwi w miejscach wydawania pomocy charytatywnej?

Dlaczego na Białorusi, gdzie mieszka około miliona nas, Polaków, wciąż większość z nas posługuje się językiem rosyjskim.

Po rewolucji w byłym ZSRR, w skupiskach, zamieszkiwanych przez Polaków, otwartych było 670 szkół polskich, 7 szkół zawodowych dwie uczelnie wyższe, działały 3 polskie teatry, wydawanych było 16 rejonowych, 6republikańskich i jedna centralna gazeta.

Polakom odebrano ich język ojczysty w sposób brutalny, a Białorusinom stworzono warunki do wyrzeczenia się języka białoruskiego.

Dziś nasze wspólne odrodzenie musimy zaczynać od zera.

W takich warunkach rząd Białorusi przygotowuje referendum, dotyczące wprowadzenia dwujęzyczności, co uniemożliwi dalszy rozwój języka białoruskiego i języka polskiego. Od kilku lat rząd Białorusi obiecuje wybudować w Grodnie polską szkołę, co na razie pozostaje tylko pustym słowem. Tak samo i bezowocne są obiecywania rządu powstrzymać inflację i gwałtowny wzrost cen, utworzyć miejsca pracy dla bezrobotnych i młodzieży, zapewnić ludzkie warunki życia emerytom i inwalidom.

Drodzy Rodacy!

Jeżeli nie jesteście obojętni wobec swego losu, jeśli chcecie mieszkać w państwie demokratycznym, które dba o swobodny rozwój języków i kultur mniejszości narodowych i dostojne życie wszystkich obywateli Białorusi - przyjdźcie na mityng, który odbędzie się 19 kwietnia 1995 r. w Grodnie na Placu Lenina o godzinie 18.00.

PREZENTUJĄ "PRALESKI"

Przyjemnym akcentem podczas zebrania miejscowego Oddziału ZPB w Pińsku, był koncert, w wykonaniu zespołu "Praleski" Średniej Szkoły Nr. 5 w Pińsku. Podniosły, świąteczny nastrój wytworzył się dzięki uroczystym, melodyjnym pieśniom, po mistrzowsku wykonanym przez chórzystów. Wydawało się słuchaczom, że każdy utwór daje się wykonawcom lekko, bez problemów, związanych z językiem polskim. Ta pozorna lekkość jest wynikiem uporczywej pracy nie tylko nad utworami, ale i nad sobą.

- Nasz chór istnieje od 20 lat - mówi jego dyrygentka, p. Maryna Wojtowa. - Jego członkami są uczniowie klas 4-10. Dzieci śpiewają z wielką przyjemnością. W repertuarze mamy pieśni kompozytorów zagranicznych, klasykę rosyjską i białoruską, a ostatnio - również polską.

Nieprzypadkowo się powiada, że pieśń jest duszą narodu. Staramy się poznać sens polskiej duszy, za pośrednictwem pieśni przekazać różnorakie odcienie jej melodii, przekazać słuchaczom kulturę Polaków.

Bez przesady można stwierdzić, że zespołowi się poszczęściło, ponieważ chórem opiekują się tacy ludzie, jak p. Maryna Wojtowa, muzyk p. Natalia Gawryłowicz oraz dyrektor szkoły p. Igor Koroliński. Szczególnie zaś należy podkreślić rolę p. Wiktora Mostka, prezesa Oddziału ZPB w Pińsku. Bywa on często w szkole, wspólnie z p. Maryną opracowują teksty utworów muzycznych.

W ubiegłym roku chór został zaproszony do Ostrołęki. Wykonywali tam nie tylko piosenki polskie. Wszędzie spotykali się z nadzwyczaj ciepłym i serdecznym przyjęciem. Spotykali się z innymi zespołami amatorskimi.

Jak powiada p. Maryna, w Polsce dzieci śpiewają inaczej, niż na Białorusi, istnieje tam inna szkoła wokalna, inaczej ustawia się głosy.

Obecnie repertuar "Praleski" zawiera 30 utworów różnych kompozytorów. Młodzi artyści występowali na konkursie im. R. Szyrmy, uczestniczyli w festiwalu w Brześciu, mają zaproszenia na występy w Niemczech i Polsce. Wszystko to wzbogaca repertuar i poziom wykonania.

Swietłana PIETROWA

AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI



❒ Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko wizytował tereny Republiki, które ucierpiały w wyniku katastrofy w Czarnobylu. Swoją podróż prezydent rozpoczął od pobytu na elektrowni atomowej, która się znajduje na terenie Ukrainy.

❒ W Mińskim Domu Literata odbyła się prezentacja filmu "Jan Czeczot - wieczny wygnaniec".

❒ Na zaproszenie ministra kultury i sztuki RP Kazimierza Dejmka, w Polsce przebywała delegacja ministerstwa kultury i druku Republiki Białoruskiej, pod przewodnictwem ministra Anatola Butewicza. W trakcie rozmów za zadanie priorytetowe uznano: wspieranie przekładów literatury, organizację wymiany książek, wzajemną prezentację dorobku muzyki i dramaturgii, zapewnienie warunków rozwoju kultury.

❒ Znany malarz Michaił Sawicki, został wybrany członkiem rzeczywistym Akademii Nauk Białorusi. Powszechnie znane są jego prace: "Płacz", "Partyzancka madonna", cykl "Cyfry na sercu", oraz tryptyk "Agresja".

❒ W Polsce zmarł Franciszek Gajowniczek, więzień Oświęcimia, który przeżył dzięki wyniesionemu na ołtarze ojcu Maksymilianowi Kolbe, który zgłosił się za niego na śmierć. Na życzenie zmarłego, pogrzeb odbył się w Niepokalanowie.

❒ Obecnie w Polsce bez pracy pozostaje ok. 2,875 mln. osób.

❒ W 1994 r. w Polsce zlikwidowano 387 nielegalnych wytwórni różnych narkotyków.

❒ Prezydent Francois Mitterrand, podpisał decyzję o przeniesieniu do Panteonu prochów Marii Skłodowskiej-Curie. Będzie pierwszą kobietą, która z racji swoich zasług, spocznie w tej świątyni chwały Francji. Potomkowie M. Skłodowskiej-Curie zwrócili się do Mitterranda, aby do Panteonu przeniesiono także prochy Piotra Curie. Prezydent wyraził na to zgodę.

❒ W Budapeszcie ukonstytuował się ogólnokrajowy samorząd mniejszości polskiej na Węgrzech, w którego skład wchodzą przedstawiciele Polaków z ośmiu miast węgierskich. Samorząd będzie reprezentował Polonię węgierską, liczącą 10-15 tys. osób w kontaktach z władzami.

❒ Dotychczasowy sekretarz prasowy prezydenta Jelcyna, Wiaczesław Kostikow, został mianowany ambasadorem Rosji w Watykanie.

❒ Modlitwy na Anioł Pański z udziałem papieża Jana Pawła II transmitować będzie co niedzielę Telewizja Polska.

❒ Prokurator rejonowy w Moskwie wszczął postępowanie karne przeciwko milicjantom, którzy podczas zajść 7 i 8 marca w kościele katolickim p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Moskwie, użyli siły wobec parafian, usuwając ich z budynku świątyni.

U ŹRÓDEŁ ODRODZENIA

Ciąg dalszy ze str. 1

Kieczeń z kl. 3 "W", - mówi p. Alina, - miałyśmy niełatwy początek, ponieważ wielu rodziców, nie znając języka polskiego, nie rozmawia w tym języku w domu. Musiałyśmy rozpoczynać pracę od zera.

Takie same dźwięczne powitanie, tym razem w kl. 2 "B", już mnie nie zdziwiło. I rozmowa odbyła się na bardziej wysokim poziomie. Dzieci ciekawiły się, jak robi się łamanie gazety. Pewien chłopczyk zapytał, skąd redaktor bierze materiały, innego zaś ciekawiły fotografie... A ktoś inny zrobił zarzut, że poszczególne numery są drukowane na różnym papierze - czasami papier jest cieniutki, a czasami gruby i szorstki.

- Dzieci uczą się z ochotą, - mówi p. Witalia Naumowicz. - Jak to bywa w szkole: u jednych postępy w nauce są bardzo dobre, u innych - nieco gorsze.

Pragnę zaznaczyć, - podkreśliła nauczycielka, - jak wielką rolę odgrywa zaangażowanie rodziców. Wielu z nich, by móc rozmawiać, pisać i pomagać swoim pociechom w nauce, zapisało się na kursy języka polskiego.

- Bardzo brakuje naszym dzieciom środowiska językowego, - dzielą się swoją troską nauczycielki. - W klasie rozmawiamy w języku polskim. A poza szkołą prawie wszędzie panuje język rosyjski. Polski język można usłyszeć chyba jedynie na... bazarze.

Fachowcy stwierdzają, że do języka polskiego bardziej zbliżony jest białoruski, a nie zaś rosyjski. Ale, niestety, słyszymy go tak często, jak widzimy śnieg letnią porą. Dlatego też mają rację ci rodzice, którzy uczą się języka polskiego i starają się używać go w domu.

- By lepiej opanowaćmateriał, mieć większą praktykę językową, - mówi p. Halina Kieczeń, - często urządzamy różnego rodzaju wieczory oraz spotkania z okazji świąt. Dzieci z wielką ochotą szykują się do nich, uczą się wierszyków, piosenek i tańców, przygotowują małe scenki. Na uroczystości te obowiązkowo są zapraszani rodzice.

Niegdyś dużą pomocą w pracy nauczyciela była działalność organizacji młodzieżowych. Obecnie ich działalność miejscami ustała. Dlatego młode nauczycielki chcą stworzyć drużynę zuchów, a następnie harcerzy.

Niekiedy słyszy się, że w niektórych szkolnych kolektywach niezbyt przychylnie ustosunkowują się do nauczycieli - polonistów, nieraz otwarcie zarzucając im, że wychowują oni, rzekomo, patriotów swojej ojczyzny. Jest to bardzo obraźliwe. Jest to krzywdzące i boli, że ktoś poszukuje w szlachetnej sprawie polskiego odrodzenia czegoś innego, mając na myśli własne cele polityczne, które jak wiadomo, nie służą na korzyść Białorusi.

Dlatego zapytałem u moich rozmówczyń, jak im się powodzi.

- Odnoszą się do nas w szkole ze zrozumieniem, - mówią panie Witalia, Halina i Alina. - Warunki pracy mamy takie, jak wszyscy. Nikt nas w niczym nie ogranicza, mamy warunki do pracy samodzielnej, poszukiwań twórczych, do wyrażania samego siebie.

Skierowałem swój wzrok na plakaty z literami. Ich wygląd, daleki od doskonałości, świadczył, że zostały wykonane nie w drukarni i nie przez plastyka.

- Gorzej z pomocami dydaktycznymi, - przyznają się rozmówczynie. - Chciało by się je mieć z każdego przedmiotu. Co możemy - sporządzamy sami, coś niecoś przywozimy z Polski.

Oczywiście, niełatwą rzeczą jest zaopatrzyć nauczyciela w niezbędne pomoce. Tym bardziej, że jak stwierdzają pracownicy Ministerstwa Oświaty RB, istnieją problemy finansowe i wydawnicze. Można by się z tym zgodzić, gdyby nie jedno ale... Czy niezbyt często apelujemy do rzekomych trudności... Myślę, że istota rzeczy polega na obojętności urzędników, bojaźni przed zmyśloną "polonizacją", a, czasami, na zwyczajnym lenistwie.

Weźmy chociażby dla przykładu wyżej wymienione plakaty. Wykonać je można łatwym sposobem w każdej miejscowej drukarni, nie trzeba na to dużych środków, wystarczy tylko mieć odrobinę dobrych chęci.

Panie Witalia, Alina i Halina nie żałują, że swego czasu wybrały właśnie taką drogę życiową. Są zadowolone z wyboru i z wyników pracy. Ucząc dzieci - same się uczą.

A oprócz tego, spodziewają się bardzo, że kwestia budowy nowej szkoły polskiej w dzielnicy Wiszniewiec zostanie, pomimo wszystko, rozstrzygnięta i nauczanie dzieci będzie się odbywało na trwałym fundamencie.

Pełna poświęcenia praca takich właśnie entuzjastek krzepi źródła polskiego odrodzenia na tej ziemi.

Ryszard KARACZUN

Sprawa zwrócenia katolikom świątyni w Klecku przeciąga się

Ale przecież sprawiedliwość musi zwyciężyć. Dominikański kościół musi być zwrócony dominikanom. Kiedyś dla ślicznego budynku były czasy świetności i radości parafian. Święta z procesjami, tłumy wierzących, sypanie kwiatków przez dzieci, w rękach kobiet światło świec, chorągwie w rękach u mężczyzn, śpiewy sakralne i organy, muzyka radosna dzwonów, kapłani świeccy i ojcowie dominikanie w białych habitach...

Dlatego o tym piszę, ponieważ słyszałam o tym od ludzi starszych i rodzeństwa. Ale potem nastąpił czas niewoli, kiedy to czarne chmury zgromadziły się nad Kleckiem, gdy Rosja za pomocą szabli i bata kozackiego zaczęła gospodarzyć na naszych ziemiach, rabując i niszcząc nasz śliczny kraj. Ojców Dominikanów, niosących ludowi wiarę i oświatę Europy, a także naszych przodków, zaczęto gnębić. Właśnie wtedy, w latach moskiewskiej niewoli zaczęło się masowe nawracanie na prawosławie i przerabianie kościołów katolickich na cerkwie. W Klecku było dużo świątyń katolickich. M.in. był kościół Farny, gdzie występował Szyman Budny. Ten kościół po ostatniej wojnie został brutalnie zburzony.

Jak mnie opowiadała babcia, fala za falą wywożono katolików na Syberię i zapanowała nowa kultura Wschodu. Naród gnębiony, zastraszany, spajany wódką, nędzniał. Niegdyś zamożni gospodarze tej ziemi przemieniali się w obrabowanych, zastraszonych niewolników.

Najgorzej było ojcom Dominikanom, a jednak, będąc chrześcijanami, pozwalali modlić się w kościele kozakom, i przybywającym urzędnikom z Rosji. Cerkwi nie budowali, natomiast kościół na katolickim cmentarzu przerobiono na cerkiew. Po pewnym czasie Ojców Dominikanów rozpędzono i zagrabiono ich kościół. Budynki klasztorne kozacy zajęli i zrobili stajnie dla koni nad rzeką. Jeden z tych budynków jeszcze się zachował. Ojcowie tułali się po dobrych ludziach, żyli w nędzy. Dzieci mieszkańców "przerobionych" na prawosławie, naśmiewały się i znęcały się nad dożywającymi Dominikanami - tak mi opowiadała babcia, bo ona to widziała na własne oczy. Ona to zapamiętała na zawsze i mnie poleciła modlić się za zagubione dusze.

Tak wtedy podzielono ludzi na prawowiernych - prawosławnych i inowierców - to już gatunek drugi, inny. I to trwa do dzisiejszych dni. Kiedyś carat, potem stalinowskie czasy. A co teraz? Dlaczego władze miasta tak niepoważnie postępują w bardzo poważnych sprawach w rejonie? Dlaczego kościół dominikanów, jedyny kościół katolicki w Klecku, po cichu oddano prawosławnym, przecież mieli gdzie się modlić. Pomimo, że potajemnie, bez należytej dokumentacji, zrobiono byle jaki remont, budynek nadal jest w okropnym stanie. Napisy ścienne w języku łacińskim zamurowano. Czy tak się postępuje z zabytkami? Architektura tej świątyni świadczy sama za siebie, że jest to kościół katolicki.

Dzieje kościoła biorą początek w 16-17 wieku, nie w Rosji, nie w prawosławiu, a na tej ziemi i zbiórkę pieniędzy na budowę świątyni robili nasi przodkowie, których mogiły znajdowały się u tego kościoła, co też zostało zniszczone przez ateistów.

Chrześcijanie wszystkich wyznań powinni jednoczyć się i współdziałać, a nie stawać przeciw sobie. Grzechem jest pożądać rzeczy bliźniego swego...

Modlą się katolicy Klecka i rejonu z nadzieją o to, że będą mieli możliwość korzystać z kościoła tak, jak to było możliwe kiedyś u naszych przodków.

Zbieramy się z pielgrzymką do obrazu Matki Boskiej Budsławskiej, o wstawiennictwo, o pomoc.

Prosimy naszych katolików w Republice Białoruś modlić się z nami za nas, za nasz kościół Dominikanów w Klecku, bo już w wielu kościołach Europy i świata modlą się, współczując nam, nasi Rodacy.

Sprawa przeciąga się, ale mamy nadzieję, że władze w Klecku wyjdą z tego impasu, że twarze katolików będą znów radosne, a na święta wszyscy razem, prawosławni i katolicy, będą podążać od świątyni do świątyni, jak to było podczas świąt, za czasów naszego dzieciństwa.

Że przyjdzie Miłość, a odejdzie złość!

Halina MIENDZIELEJEWA

Kleck

NIE MOGĘ MILCZEĆ

W "Głosie znad Niemna" Nr. 8 z dnia 27 lutego pod tytułem "Oświata polska - pytanie nadal aktualne" był wydrukowany wywiad z Panią Marią Majsiukiewicz, która z ramienia władz oświatowych obwodu Grodzieńskiego zajmuje się problemami nauczania języka polskiego w szkołach obwodu.

Stan szkolnictwa polskiego, oświaty, oceniam bardziej krytycznie, niż Pani Majsiukiewicz.

Widzię, natomiast, w jej wypowiedziach stare utarte slogany o tym, że "jesteśmy nieodłączną częścią społeczeństwa białoruskiego", o naszym "zasklepieniu się w jednym kierunku".

Chcę powiedzieć na ten temat kilka słów. Nie, to nie my dzielimy się - to nas podzielono, odebrano nam nasze prawa, równe z Białorusinami i Rosjanami, a teraz, gdy dochodzimy swoich praw, dwulicowo oskarża się nas o różne rzeczy, o czyny i winy nie popełnione, stosując stare chwyty.

Mamy bardzo dobrą opinię u Białorusinów, materiały, które drukujemy w gazecie, to dowodzą.

Ubolewam, natomiast, że mamy nieżyczliwych nam i naszemu językowi ojczystemu, ludzi, pracujących w systemie edukacji.

Ubolewam, że dużo z tego, co robi się dla odrodzenia naszego języka ojczystego, robi się nie dzięki im, a przeciw ich woli. I to nas naprawdę martwi. Od wielu lat jesteśmy lojalnymi obywatelami państwa, czego nie można powiedzieć o państwie, w którym mieszkamy. I na tym polega polityka państwa wobec nas, naszych praw, naszych potrzeb - nie zawsze chętna, przychylna.

Walczymy o SWOJE. Nie mamy zamiaru schodzić z tej prawidłowej drogi, nawet gdy ona komuś się nie podoba.

Naprawdę szkoda, że pani Majsiukiewicz, która opiekuje się językiem polskim, nie powiedziała w swoim wywiadzie o perspektywach jego rozwoju, odrodzenia, nic a nic nowego. Tak samo zresztą jak i na konferencji prasowej w Mińsku, wymieniając ilość uczniów, w tym w kółkach i fakultatywach, nic nie mogąc odpowiedzieć o budowie szkół polskich.

Ostatnio Ministerstwo Edukacji RB otwarcie, nie bojąc się i nie ukrywając, mówi o chęci nie dopuszczenia do powstania polskich szkół i że ma w tym poparcie rządu Republiki.

To wyjaśnia dużo.

Teraz rozumiemy, czemu sześć lat odrodzenia języka polskiego, to nie tyle lata współpracy z organami Ministerstwa Edukacji RB, ile walka z nimi o nasze prawa.

Kulminacją tego jest walka o szkoły z polskim językiem wykładowym w Grodnie.

Pomimo oporów, zawsze szliśmy do przodu. W sprawie odrodzenia języka polskiego i tworzenia polskich szkół, prawo i prawda są po naszej stronie.

Szkoła polska powinna być i będzie. By osiągnąć ten cel, trzymajmy się razem.

Tadeusz MALEWICZ

Wiceprezes Związku Polaków

SUKCES WYBORCZY POLAKÓW NA LITWIE

Na Litwie odbyły się wybory samorządowe. Wybory po raz pierwszy odbywały się na zasadach proporcjonalności i po raz pierwszy kandydatów wystawiły jedynie partie polityczne - w ich liczbie Akcja Wyborcza Polaków na Litwie (AWPL), partia, która powstała niedawno z inicjatywy Związku Polaków na Litwie.

Wstępne wyniki wyborów świadczą, że po ponad dwuletnich rządach lewicy, litewscy wyborcy ponownie wolą prawicę. Największej miejsc, bo aż 426 mandatów, uzyskała partia V. Landsbergisa "Związek Ojczyzny". Na drugim miejscu uplasowała się rządząca Demokratyczna Partia Litwy A. Brazauskasa, z 297 mandatami. Poza tym dość dużo głosów zdobyły Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna i Partia Chłopska.

AWPL wystawiła w wyborach 213 kandydatów, w tym 150 rodaków, oraz przedstawicieli innych mniejszości narodowych. Podczas wyborów AWPL zajęła siódme miejsce, zdobywając 69 mandatów. Z ramienia AWPL do rad rejonowych weszło 56 Polaków, 9 Rosjan, 2 Ukraińców oraz Białorusin i Litwin.

Akcja Wyborcza Polaków na Litwie zdecydowanie wygrała w rejonie wileńskim, zdobywając 19 miejsc na 27, oraz w rejonie solecznickim, gdzie uzyskała 14 mandatów na 25. W Wileńskiej Radzie Miejskiej uzyskała 11 miejsc na 51, zajmując tym samym drugą pozycję po "Związku Ojczyzny".

Ponadto kandydaci AWPL wybrani zostali w rejonach: trockim, wprowadzając 6 radnych na 27, święciańskim 2 na 25, oraz w miastach Kłajpeda - 4 na 41, Visaginas - 6 na 25, Druskienniki - 2 na 25.

Ogółem AWPL wystawiła swe listy tylko w 11 okręgach wyborczych, tam, gdzie zamieszkuje ludność polska.

Podsumowując wyniki wyborów, prezes Związku Polaków na Litwie, Ryszard Maciejkaniec powiedział: "Jest to dla nas niewątpliwy sukces, dobrze rokujący przed przysztorocznymi wyborami parlamentarnymi. Ważne jest, by go teraz dobrze spożytkować. Litewska Demokratyczna Partia Pracy przegrała m.in. dlatego, że nie spełniła obietnic wyborczych, danych mniejszościom narodowym".

OPINIE

Skandal w Mińsku

Striptiz... w kościele

Ten "koncert" w małej sali Filharmonii Białoruskiej zaszokował niektórych mieszkańców Mińska. Proszę sobie wyobrazić, już na progu tego znanego w mieście budynku, ujrzeli oni szokujący widok: tych, którzy chcieli trafić do lokalu, spotkał mężczyzna w spodenkach, które swym wyglądem niczym nie przypominały stroju sportowego i które z trudnością przykrywały miejsca wstydliwe. A dalej - o zgrozo! Na scenie, bez uprzedzenia widzów, odbywała się finałowa scena striptizu: spoza kulis wypłynęła całkiem naga dama z niezawodnymi akcesoriami naszych czasów - niedopitą butelką alkoholu.

Jednak ten "występ" nowo objawionej Ewy, nie wzbudził owacji. A oto dlaczego: mała sala Filharmonii jest jednocześnie kościołem Św. Rocha na Złotej Górce w Mińsku. A scena Filharmonii o określonej godzinie staje się ołtarzem.

Rzeczywiście, w Mińsku wytworzyła się sytuacja niedorzeczna. Kościół został zbudowany w połowie ubiegłego wieku ze środków mińskich katolików, przez wiele lat należał prawnie do nich, zaś później trafił do innych, bezbożnych rąk. Jak widzimy, nie doprowadziło to do dobrego.

Los jednak dla świątyni był łaskawy: ocalała ona jako sala Filharmonii.

W chwili obecnej, kiedy bezwzględny nacisk na religię nieco osłabł, katolicy próbowali odebrać to, co stanowiło ich własność. Ich żądania były niewątpliwie słuszne. W całym cywilizowanym świecie dzieje się tak: rzeczy skradzione zwraca się prawowitym właścicielom. W całym świecie, ale tylko nie u nas.

Przypomnijmy mitręgę ze zwrotem Czerwonego Kościoła - perły architektonicznej stolicy. Przez wiele lat było to miejsce libacji braci artystycznej z kręgu filmowców i nie tylko. A Katedra? W ciągu wielu lat oblegali ją katolicy żądając wyprowadzenia się nieproszonych gości.

A kościół na Cmentarzu Kalwaryjskim, gdzie przez wiele lat mieściły się jakieś warsztaty? O każdą świątynię trzeba było walczyć, wysłuchiwać obelg i drwin ze strony wielkich tego świata.

Na szczęście we wszystkich przypadkach prawda zwyciężyła. Katolicy Mińska stali się gospodarzami świątyń. Jedynie kościół na Złotej Górze nadal znajduje się we władaniu Filharmonii. A wierni w nim są lokatorami.

Niegdyś oficjalne władze zacierały ręce z zadowolenia: znalazły salomonowe rozwiązanie problemu, które, niby to, urządzało obie strony - Filharmonia daje w kościele koncerty muzyki organowej, a w wolnym od koncertów czasie mogą się modlić ludzie. Jednym słowem: i wilk syty, i owca cała.

Jak się okazało, takie połączenie nie doprowadziło do dobrego.

- My, katolicy białoruscy, jesteśmy głęboko oburzeni tym, co się stało, - powiedział w rozmowie z dziennikarzem "Głosu" Siergiej. - Striptiz w murach świątyni jest sponiewieraniem naszych uczuć religijnych.

Poparli go inni rozmówcy, z którymi spotkałem się w podziemiach kościoła.

- Teraz będziemy walczyli do końca, - stanowczo powiedziała pani Maria, - o to, by katolicy, stali się pełnymi gospodarzami w kościele.



W te dni parafianie nie opuszczają świątyni przez całą dobę, rozpoczęło się bezterminowe pikietowanie.

- Dlaczego nas nie uważają za ludzi? - powiada ze łzami w oczach modląca się staruszka. - Przecież jesteśmy obywatelami Republiki Białoruś, oddaliśmy wszystko swojej Ojczyźnie, a ona nie chce się liczyć z naszymi uczuciami religijnymi. Katolicy są jakby ludźmi drugiego gatunku.

- W zaistniałych warunkach, - stwierdza siostra-katechetka Anatolia, - jesteśmy praktycznie pozbawione możliwości prowadzić w pełnej mierze pracę wśród wiernych, których jest coraz to więcej i więcej. Będąc na prawach lokatorów, możemy przeznaczyć na pracę z wiernymi bardzo mało czasu. Jesteśmy uzależnieni od woli gospodarza.

W cywilizowanym społeczeństwie nadal działa, jak widzimy, prawo dżungli, kiedy to silniejszy może przepędzić słabszego z jego gniazda, lub nory. A jak lubimy się chwalić swoją tolerancyjnością i mentalnością! Panowie, dość! Zaprzestańcie czczych rozmów! Popatrzcie na siebie trzeźwo, biorąc pod uwagę fakty i tylko fakty.

Powróćmy jeszcze raz do kościoła św. Rocha. Niegdyś wokół niego istniał ogromny cmentarz. Co pozostało? Kilka poniewierających się pomników. Na jednym udało się odczytać polski napis: "Wanda z Janickich". Cóż ona zawiniła, że przez jej mogiłę przebiega ścieżka? A za ogrodzeniem, o dwa kroki od kościoła, w wykopanym dole widać fragment jeszcze całej trumny...

Oto wam mentalność i tolerancja w rzeczywistości. Czy mogą ludzie uważać się za ludzi, znieważając mogiły swoich przodków, obrażając uczucia religijne swoich obywateli, gdy w ich duszach panuje pustka. Niestety, tego rodzaju przykładów jest bardzo dużo. W Mińsku Cmentarz Kalwaryjski stał się miejscem spacerów z psami. Ukochane przez swych właścicieli czworonożne kundle, skrapiają krzyże i użyźniają mogiły. A spróbujcie zwrócić uwagę gospodarzom buldogów i innych psiaków, a w odpowiedzi usłyszycie: "Fas! Bierz go!" Zdziczenie, przechodzące ludzką wyobraźnię! Takie są realia naszego życia. Jak ta obnażona kobieta z butelką w ręku u ołtarza...

Waldemar PRECKAJŁO

DO MŁODZIEŻY

Nie dajmy naszych przeorać dusz
pługiem komuny, Młodzi,
bo zamiast polnych łanów zbóż -
chwast w sercach nam powschodzi.

A wraz z chwastami wsączy się jad
w krew i zatruje ciało -
wszelkiej miłości wyniszczy ślad,
czyniąc go twardą skałą.

Nie będzie wtedy myśl nasza mieć
tego polotu ducha,
jaki ma zazwyczaj kmieć,
gdy szeptów ziemi słucha.

Lecz będzie czołgać się jak żółw,
po ziemi, w błocie grzęznąć,
ażeby w końcu stoczyć się w dół,
skąd trudno już wypełznąć.

Polska Młodzieży - w górę wciąż dąż,
gdy trzeba- polskość wyznaj...
Niech Twą dewizą będzie wciąż:
Bóg, Honor i Ojczyzna.

Antoni KACYNEL
Indura

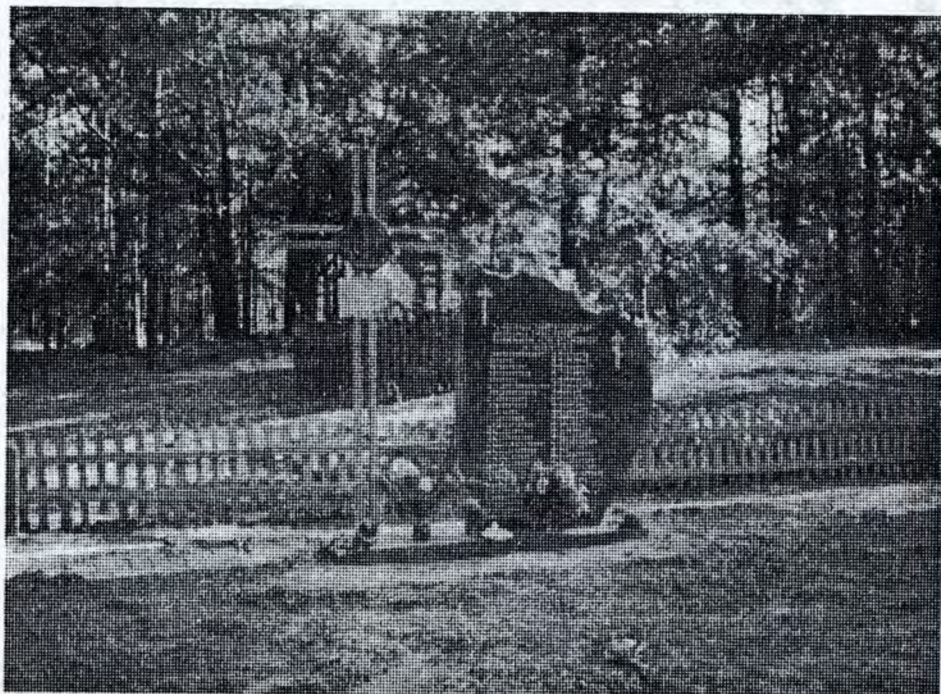
PAMIĄTKA NAD RZEKĄ SŁUCZ

Chyba niewielu spośród dzisiejszych mieszkańców okolic Łunińca pamięta, że tuż przy granicznej rzece Słucz (II RP - przedwojenny ZSRR) przez dziesiątki lat istniała miejscowość o dźwięcznej nazwie - "Lenin", którą to nazwę, niewiadomo dlaczego, w roku 1938 zamieniono na "Sosnkowicze". Okolice zamieszkiwała ludność polska, białoruska (w tym szereg tzw. "tutejszych", bez jasno określonej przynależności narodowej), oraz żydowska, zwłaszcza w okolicznych miasteczkach. Lenin - Sosnkowicze był siedzibą nadgranicznej gminy, w której to gminie znajdowała się osada - wieś Sitnica (pierwotna nazwa "Folwark", potem "Kolonia", wreszcie "Sitnicki Dwór"). Było to duże skupisko polskie na tych terenach. Pobliskie miejscowości, to m.in. Mikaszewicze ze stacją kolejową i fabryczką dykty drewnej, oraz wieś Sienkiewicze, także ze stacją, pocztą, mleczarnią, warsztatami rzemieślniczymi, piekarnią i siedzibą batalionu KOP.

Sama Sitnica stanowiła, prowadzony przed I wojną światową przez dwu Rosjan - Agarkowa i Hellera, majątek, w swoim czasie skonfiskowany po Powstaniu Styczniowym. W latach dwudziestych, majątek jako własność porosyjską rozparcelowano pomiędzy pracowników, tworząc samodzielne gospodarstwa. Mieszkańcy Sitnicy, głęboko patriotyczni Polacy, jeszcze za czasów rosyjskich utworzyli tajną szkółkę polską dla swych dzieci, utrzymując m.in. nauczyciela, dla którego, z braku innych pomocy, za podręczniki służyły m.in. polskie książeczki do nabożeństwa. Po odzyskaniu niepodległości, mieszkańcy Sitnicy z własnych środków wybudowali czteroklasową szkołę. Sitnica stała się wzorem gospodarowania dla pobliskiego terenu - utworzono w niej Kółko Rolnicze, wybudowano mleczarnię. Z czasem rozpoczęło działalność Koło Gospodyń Wiejskich. Obok produkcji roślinnej rozwinęła się tam hodowla trzody chlewnej i owiec. Na tym terenie już kilka lat przed wojną stosowano nawozy sztuczne. Dla podniesienia poziomu oświaty, dzięki współpracy z Macierzą Szkolną, nawiązano kontakty z jedną ze szkół warszawskich. Patriotyzm mieszkańców w pełni objawił się w tragicznym roku 1939, a także później. Wielu mężczyzn broniło kraju w szeregach Wojska Polskiego, prowadzono tajne nauczanie dzieci i młodzieży. W strasznych latach okupacji Sitnica, jak wiele innych polskich i białoruskich wiosek i miejscowości, podzieliła ich los. Najbardziej patriotyczne rodziny, około 40 osób, 22.06.41 r. (na ogół kobiety i dzieci, gdyż mężczyzn aresztowano wcześniej i uprowadzono w nieznanym kierunku) deportowano do Kazachstanu, Ałtajskiego Kraju i okolic Archangielska. Ci, którzy wrócili z zesłania, repatriowali się do powojennej Polski. Wielu emigrowało na Zachód, głównie do Anglii i Kanady. Najgorsze jednak spotkało Sitnicę 13.11.1943r. Tego dnia, zupełnie nieoczekiwanie, Sitnicę otoczyły jednostki niemieckiej policji. Wszystkich, znajdujących się w miejscowości mieszkańców w liczbie około 480 osób, okrutnie wymordowano. Wieś obrabowano i spalono. Ofiary spoczęły we wspólnej bratniej mogile.

Rozsiani po świecie sitniczanie jednak nie zapomnieli. Po latach postanowili upamiętnić tragedię. Z inicjatywy mieszkającej we Wrocławiu dawnej mieszkanki Sitnickiego Dworu, pani Alicji Wrabec i jej rodziny, w tym także żyjącej obecnie w dalekiej Kanadzie, ufundowano piękny pomnik. Obok niego stanął znany już na Białorusi i Ukrainie Krzyż "Straży Mogił Polskich" - na Wschodzie. W dniu 25 września 1994 r., w obecności rodzin pomordowanych mieszkańców okolicy, ks. Józef Wozda z pobliskich Hancewicz poświęcił miejsce, pomnik i krzyż. Uroczystość miała w znacznej mierze charakter ekumeniczny, gdyż wśród ofiar byli zarówno katolicy, jak i prawosławni, co uwzględniono na opisie pomnika. Wielką pomoc okazały miejscowe władze, w tym, w szczególności, p. Bazyli Stefaniuk, Władysław Łagwinowicz z Sienkiewicz, oraz A. Zamojski z Pińska. Po latach uczczono pamięć, upamiętniono miejsce tragedii, odprawiono chrześcijańską ceremonię.

(Na podstawie relacji Alicji WRABEC i Mieczysława BORKOWSKIEGO. Do druku podał - Zdzisław J. WINNICKI).



Na zdjęciu: pomnik w Sitnicy

KRAJ OJCZYSTY

Izabelin

Witold Karpyza

W żadnym dokumencie, pochodzącym sprzed połowy XVIII wieku, nie znajdujemy wzmianki o Izabelinie, mimo, że rodowód ma stary, sięgający końca XVI w. Rzecz w tym, że Izabelin, to dawny Pietuchów.

Stara nazwa wywodzi się prawdopodobnie od niejakiego Pietucha, wymienionego w Metryce Litewskiej. Występuje tam informacja, że 22 września 1499 r. Wojciech Janowicz Kłoczko, ochmistrz dworu w. ks. Heleny, żony Aleksandra Jagiellończyka, kupił u bojarów Szymka i Niekrasza Jeskowiczów ziemię na imię Pietuchowicze. W 1567 r. Stanisław Janowicz Kłoczko stawiał na popisie wojska z Pietuchowa koni 6, a jednocześnie Kacper Nikodemowicz Tiechonowieckij, zapewne z drugiej części Pietuchowa, stawiał koni 3 i sług 8. Sądząc z patronimiku, Stanisław mógł być bratem Wojciecha, zaś sądząc z daty popisu - wnukiem tegoż, o czym będzie jeszcze niżej. Stanisław Janowicz Kłoczko pozostawił żonę, której zapisał Pietuchów, ale ta miała z majątkiem kłopoty. Otóż Stanisławowa Małgorzata Czyżowa, wziąwszy urzędowych świadków pojechała do Pietuchowa, gdzie siedział bojarzyn Wojciech Piwko. Piwki w domu nie zastali, a żona tegoż wręcz oświadczyła: "Nie doczekasz, aby mąż mój tobie służył. Mój mąż służy królowi. A tobie my nie chcemy służyć". Wyrzuciła więc Czyżowa wszystkie rzeczy bojarowej za płot, na drogę, a były tam skrzynie z ubraniem i bielizną, a wewnątrz skrzynka zamknięta. Wyprowadziła też na zewnątrz z obór bydło - sztuk 10, kóz 9, owiec 12, świń 8, kur 11, gęsi 2. Do pilnowania tych rzeczy Czyżowa wystawiła stróża, a ten później oznajmił, że wszystkie rzeczy Piwkowa zabrała do domu ojca.

Właścicielem Pietuchowa był także syn Wojciecha Janowicza Kłoczki, Maciej, dzierżawca wołkowyski. On to 30 sierpnia 1530 r. jako dzierżawca wołkowyski, wyznaczył pierwszy na Litwie, zgodnie ze Statutem Litewskim i dążeniami reformatorskimi królowej Bony, dwóch sędziów ziemskich powiatu wołkowyskiego. Należały wtedy do niego: Międzyrzecz, Łysków, Podorsk, Pietuchowo, Dorohowo, Potońsko, Łopiennica, Derewna i Markowo. Żonaty był z Katarzyną Hlebowiczówną, z którą miał córkę Annę, którą wydali za kniazia Prokopa Dolskiego i w ten sposób Pietuchów przeszedł w dom Dolskich. Utrata Pietuchowa przez Kłoczków miała i inne przyczyny, o których pisze Bobrowicz w przypisie do Herbarza Niesieckiego. Otóż według niego, Maciej Kłoczko był żonaty dwukrotnie i z pierwszą żoną, Jadwigą Zienkowiczówną, miał syna Stanisława. Ten prawowity dziedzic olbrzymich dóbr oddany był do Akademii Krakowskiej, a że "był swawolny i na wszystko złe rozpasany", stroskany ojciec pozbawił go spadku i jedyną spadkobierczynią czyniąc swą córkę Annę. Stanisław uciekł do szkół w Kijowie, ale i tam mu się nie wiodło, więc przystał na służbę do wojska moskiewskiego, ponieważ wiedział o swym wydziedziczeniu. Później jednak przystał do wojsk Stefana Batorego i wraz z nimi wrócił do kraju, osiadł w województwie witebskim, tam się ożenił z Elżbietą Woropajówną i spłodził z nią syna Iwana i ten po śmierci ojca wszczął sprawę z kniaziami Dolskimi o zwrot, między innymi, Pietuchowa. Jednak nic nie wskórał. Dolscy jednak uznając krzywdę Kłoczki wypłacili mu 5 tys. kup groszy litewskich. W pierwszej połowie XVII w. w nieznanych bliżej okolicznościach Pietuchów znalazł się w rękach Dorohostajskich. Zofia z Dorohostajskich Sapieżyna, nie mając potomstwa, sporządziła w 1649 r. akt darowizny na rzecz małżonka swego, oboźnego, Tomasza Sapiehy, któremu w razie swojej śmierci zapisała cały swój fundusz, a między innymi i Pietuchowo. Sukcesorowie Tomasza i Zofii Sapiehów podzielili się spadkiem w 1677 r. a także pieniędzmi ze sprzedanego Pietuchowa. Nie wykluczone, że tym kupcem mógł był Stefan Kurcz, wojewoda brzesko-litewski, gdyż w wykazie podymnego z pow. wołkowyskiego z 1690 r. czytamy: "Attestacja wjp Kurcza wojewody brzeskiego z majętności Pietuchowa z bojarami, z miasteczkiem, z Żydami, karczmami, młynami - dymów 30".

W pierwszej połowie XVIII w. Pietuchów należał do Chłusowiczow z Chłusowa. Jeden z nich, Michał w 1747 r. wystarał się u króla Augusta III o dwutygodniowe jarmarki w Pietuchowie: "August III, z Bożej łaski król Polski etc. Oznajmujemy tym listem, przywilejem naszym komu o tym wiedzieć należy, iż przez panów rad i urzędników przy boku naszym rezydującym doniesiono nam suplika nomine urodzonego Michała z Chłusowa Chłusowic-a, podkomorzego powiatu wołkowyskiego, żeśmy w dobrach Pietuchowo, w powiecie wołkowyskim leżącym, jarmark dwuniedzielny, to jest w dzień Michała Archanioła, w dzień 29 września przypadający, nadać i onże w tym miasteczku odpracować pozwolili jako niniejszym listem przywilejem naszym ur. Chłusowiczowi, podkomorzemu wołkowyskiemu... i ony handlujący(m) wszelkimi towarami ludziom odprawować pozwalamy i tym przywilejem takowy jarmark... (bez przeszkody), innych jarmarków w innych miasteczkach od nas nadanych koroborujemy, uwalniając ludzi handlujących od wszelkich niesłusznych depaktacji prawa nasze królewskie, Rzeczypospolitej i kościoła świętego, katolickiego (nie)naruszenie zachowując. Na co się dla większej wagi własną ręką podpisawszy, pieczęć W. Ks. Lit. przycisnąć rozkazaliśmy Dan w Grodnie, dnia 20 miesiąca listopada 1744 r." Od połowy XVIII w. Pietuchów przeszedł w posiadanie Jana Jerzego Fleminga, który też na cześć swej córki Izabeli, późniejszej Czartoryskiej, przemianował miasteczko na Izabelin. Fleming sprowadził i osadził w Izabelinie rękodzielników niemieckich i jeszcze w okresie międzywojennym spotykało się tutaj nazwiska: Runge (bardzo liczna rodzina), Zommer, Schneider, Fuks, Ewert, Wekwert, Szwant, Resz, Thumm.

W 1775 r. właścicielami Izabelina byli już Grabowscy, gdyż w tym roku byli kolatorami miejscowej unickiej cerkwi. Chodzi tu o Jana Jerzego Grabowskiego, zmarłego w 1789 r., którego małżonka była metresą króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Po Grabowskich Izabelin przeszedł w posiadanie Strawińskich i pozostawał w ich władaniu aż do I wojny światowej...

Ciekawostką w tym miasteczku było istnienie przez czas dłuższy zboru ewangelicko-reformowanego. Kalwinizm w powiecie wołkowyskim popularny był wśród magnatów w XVI w. Istniały wówczas, wprawdzie krótko, zbory w Moczulnie, Świsłoczy i Hnieźnie. W Moczulnie istniał kiedyś jeden ze starszych kościołów w powiecie wołkowyskim. Fundował go Szczęsny Jarosław Hołowczyński w 1553 r. Z czasem właściciele Moczulna, Olędzcy, przeszli na kalwinizm i kościół zabrali na zbór. Później świątynia podupadła i służyła jako kaplica. Jako pamiątka po niej pozostała do dzisiaj tzw. Kalwińska Góra. W pierwszej połowie XVII w. w czasie, gdy Pakoszowie byli właścicielami Świsłoczy, istniał tam niewielki zbór kalwiński, który po wojnach okresu "potopu" upadł.

Zbór izabeliński ostał się dłużej. Mamy o nim wiadomości z 1539 r. w liście Krzysztofa Olędzkiego z Moczulny, Jundziła i innych do Krzysztofa Radziwiłła. Pisze w nim: "Pietuchowo, 3.6.1639 r. Jasno wszystkim, że W.Ks. Mość w usłudze ojczyźnie przedniejszy, respekt mieć raczysz na chwałę Bożą, żeby żadnego determinatu nie ponosiła, ani kościół jego umniejszenia, przyznawszy to W.Ks.M. i udajemy się z uniżoną prośbą w potrzebie zboru Pietuchowskiego. Po prędkim bowiem, nad nadzieję, zejściu godnej pamięci JMP cześnika W.Ks.Lit. a patrona tutejszego zboru (Władysława Dorohostajskiego), który zostawszy w osieroceniu, a lubo to JP cześnikowa (Elżbieta z Podbereskich) została patronką tego miejsca, jednak do protekty onego nie paczemy być doskonałą, dlatego wielceśmy byli ucieszeni, gdyby nam dostało było słyszeć, że się W.Ks.M. ozwać się był raczył protektorem onego, a że o niektórych przeciwne dochodzą nas słuchy, którzy by radzi widzieli dziedziczki, a przed nim patronem zborów, być do końca chciał, wiedzieć o tym miejscu i posłaniu przy nim będącego, bo gdyby, broń Boże, ustąpić ten zbór nam miał, znaczna ujma chwały Bożej i wielki ciężar na mil kilkanaście i dalej w inne powiaty dla nabożeństwa jeździć. Nie wątpimy o łasce W.Ks.M., że respektować na to dawszy uniżonej prośbie naszej miejsce, będziesz chciał i tę prowincję ochotnie na się przyjmiesz. Za co od Pana Najwyższego hojną z nieśmiertelną sławą zapłatę a od ludzi ustawiczną za długie, szczęśliwe W.Ks.M. panowanie odniósł bogomolstwo". Władysław Dorohostajski, syn Krzysztofa i Zofii Radziwiłłówny, kształcił się w Lesznie (Komeński nazywał go swoim uczniem). Był gorliwym kalwinem. Cześnikowa (Elżbieta z Podbereskich) już w 1639 r. wyszła za Teodora Tarnawskiego i przeszła na katolicyzm. Dochowany do dzisiaj budynek zboru kalwińskiego w Izabelinie a służący obecnym katolikom, został zbudowany przez Jana Jerzego Grabowskiego w 1778 r. Jest to budynek murowany z cegły w stylu przejściowym od baroku do klasycyzmu, zewnątrz tynkowany i bielony. Zbudowany na planie prostokąta z półokrągłą absydą. Sufit ma płaski, drewniany. Tuż za wejściem dwie masywne kolumny podtrzymują chór. Jak wiadomo, kalwinizm odrzucił autorytet papiestwa i związaną z nim, hierarchię kościelną, kult świętych i obrazów, instytucję zakonów i celibat księży. Decydujący głos obok pastorów mieli świeccy seniorzy, stąd częste, prawie codzienne, synody prowincjonalne, którym najczęściej przewodniczyli dyrektorzy świeccy. Wybudowanie nowego zboru w Izabelinie umożliwiło organizowanie synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej w tym miasteczku. Odbyło się ich tutaj ogółem jedenaście, a mianowicie: w 1780, 1788, 1796, 1802, 1822, 1838, 1842, 1846, 1850 i 1858 r.

Gdy na zjazdach delegatów nie dopisywała frekwencja, wówczas zamiast synodu odbywała się sesja prowincjonalna. Takie sesje odbyły się w Izabelinie w latach 1808 i 1814. Izabelin był nawet siedzibą dystryktu. Takie dystrykty były wówczas w: Kiejdanach, Słucku, Izabelinie i Wilnie.

Jak wiemy, kościół ewangelicko-reformowany ikon nie toleruje, krzyża jednak nie dyskryminuje. W 1822 r. ktoś za ołtarzem izabelińskim jednak krzyż wymalował. Sprawa oparła się o synod, który orzekł, że jest to powszechny znak kościołów chrześcijańskich i usuwać go nie należy, ale gdyby chciano znowu taki malować, to należy uzyskać zgodę synodu. W Izabelinie urodził się Józef Biergiel (1805-1891) znany duchowny kalwiński. Ojciec Jego, Franciszek Biergiel, był katolikiem, matka zaś z Olędzkich, kalwinką. Ojciec zgodził się wychowywać potomstwo w wyznaniu kalwińskim. J. Biergiel był patriotą i kolekcjonerem, zgromadził pokaźną bibliotekę w Słucku.

W 1796 r. w całym powiecie wołkowyskim było 620 osób wyznania ewangelicko-reformowanego.

W 1809 r. przystępowało do komunii zaledwie 8 osób i to przeważnie z tej samej rodziny. Zbór istniał więc tylko dzięki protekcji i dla zaspokojenia ambicji Grabowskich. Liczba ewangelików w Izabelinie topniała. Nawet owi rzemieślnicy osadzeni tutaj przez Fleminga stawali się katolikami lub prawosławnymi, w zależności od tego, z kim się żenili.



Przy rynku miasteczka stoi stara murowana cerkiew pochodząca z końca XVIII w., a przebudowywana w latach 1863 i 1924. Zbudowana jest z cegły w kształcie wydłużonego prostokąta z przybudowanym w 1924 r. drewnianym gankiem. Od frontu ozdobiona jest wieżą o przekroju kwadratu, zakończona charakterystyczną dla cerkwi kopułką. Boczne ściany są dekorowane pilastrami, między którymi są okna, po trzy z każdej strony budynku. W dolnej kondygnacji wieży murowane krzyżowe sklepienie. Sufit drewniany, belkowany. Dwie półściany spina ikonostas, za którym znajduje się pomieszczenie z dwoma oknami. W 1796 r. wspomniana była jako cerkiew lokacji Grabowskich, a zarządzający ją Paroch ze Sławicz, naprawiał budynki plebańskie.

Także przy rynku wznosi się do dzisiaj stara, murowana bożnica żydowska, sądząc po stylu, pochodząca również z XVIII w. Podobno obecnie służy za magazyn zbożowy.

Izabelin do 1934 r. był jedynym miasteczkiem, obok Nowego Dworu w powiecie wołkowyskim, który nie miał katolickiego kościoła. Wzniósł go w tymże roku pierwszy proboszcz izabeliński, późniejszy pleban w Knyszynie, ks. Antoni Hermanowski. Wspomina on o tym następująco: "Ks. arcybiskup Jałbrzykowski spełnił obietnicę daną katolikom izabelińskim, a było to tak. W r. 1931 przejeżdżał on przez Izabelin do którejś parafii na wizytację. Katolicy izabelińscy zebrali się na ulicy, zatrzymali samochód arcybiskupa i usilnie prosili o księdza. Tłumaczyli, że w Izabelinie jest cerkiew, jest zbór kalwiński, jest synagoga, tylko oni, katolicy, nie mają księdza, ani kościoła. Ks. arcybiskup przyrzekł, że w następnym roku da księdza, a jak zaczną budować kościół, to da im tysiąc złotych. Mnie pierwszemu wypadło jechać do Izabelina. Zastałem tam ubogo urządzoną kaplicę, w wynajętym pokoju pana Resza - luteranina. Dla mnie katolicy wynajęli mieszkanie w domu ciotki pastora, pani Smorodzkiej - zagorzałej kalwinki, a do posługi dano mi starszą kobietę, prawosławną, na imię Prakseda (nazwiska nie pamiętam). Ekumenizm nadzwyczajny! - pokpiwali ze mnie sąsiedni księża. W 1934 r. mieliśmy już kościół. Przy budowie kościoła, trzeba przyznać, pomagali wszyscy mieszkańcy Izabelina i prawosławni, i ewangelicy, a nawet Żydzi przynosili ofiary, bo wzrosły dochody w ich nędznych sklepikach, ponieważ więcej katolików z sąsiednich wiosek przychodziło do Izabelina, by korzystać z kościoła (...) Kiedy już miałem kościół i plebanię, w 1936 r. urządziłem na św. Piotra i Pawła odpust w Izabelinie. 29 czerwca zjechało się moc ludzi. Może to odżyła tradycja jakichś dawnych targów , czy jarmarków izabelińskich. W tych nędznych sklepikach żydowskich - wszystko wykupiono a sklepikarze nie byli na to przygotowani. Po odpuście przychodzi do mnie taki ważniejszy Żyd, nazywał się Pines, przynosi ofiarę, już nie pamiętam ile złotych, na kościół, prosi tylko, abym nie zapisywał, a potem mówi: - Panie ksiądz, może by tak ze trzy razy w roku zrobić świętego Piotra i Pawła? Uśmiałem się z tej naiwnej kalkulacji. (...) 25 sierpnia zostałem wezwany do wojska, z obowiązkiem natychmiastowego stawienia się w 81 p.p. w Grodnie. Wyjechałem w nocy, nie przypuszczając, że już więcej do Izabelina nie powrócę. Po mnie przez 13 lat pracował w Izabelinie ś.p. ks. Stanisław Soroko a potem kilka lat, po powrocie z Syberii, ks. Michał Szymkowicz, były proboszcz w Podorosku.

Ten piękny kościół spłonął wraz z miasteczkiem w czasie działań wojennych 1941 r. Katolicy, za zezwoleniem władz niemieckich, przejęli zbór kalwiński, wyremontowali go, bo był również bardzo uszkodzony i dotychczas sami się w nim zbierają na wspólne modlitwy.

Jak wyglądał Izabelin w okresie międzywojennym? Tak oto opisuje go jeden z mieszkańców: "W miarę, jak zbliżamy się do miasteczka odróżniamy czerwone cegły domów, niewielkie okienka, a po chwili jesteśmy w Izabelinie. Miasteczko, o ile z daleka wygląda malowniczo, o tyle z bliska, zwłaszcza w słotny dzień, bynajmniej nie nęci wzroku widza. Ładne nawet domy ukryte wśród zieleni płaczących brzóz i lip zgrzybiałych, tracą swój urok na tle szaro-żółtego błota, głębokiego czasem na pół metra. Na krańcu Izabelina stoi szkoła, skromny budynek z czerwonej cegły, tak ukryty wśród drzew, że dopiero z bliska można odróżnić dom, ogrodzenie, piękne klomby w ogródku, ławeczkę. Idąc ulicą Wołkowyską, największą w Izabelinie, wychodzimy na rynek kwadratowy, gdzie się znajduje kilka żydowskich sklepów, cerkiew, kościół ewangelicki, oraz domki, w których się mieszczą poczta i kooperatywy. Na środku rynku stoi, ale nie od razu rzuca się w oczy, pomnik z napisem - "Niech żywi nie tracą nadziei. 3 maja 1919 r. (...) Idąc dalej ulicą Piękną, którą zapewne nazwano dla kontrastu z jej rzeczywistym wyglądem, dochodzimy do mostu na rzeczce Chorużewce. Huk młotów świadczy o bliskości kuźni, toteż wkrótce napotykamy ich cały szereg, w niewielkich jedna od drugiej odległościach. Dalej skręcamy w ulicę Podoroską i oto koniec Izabelina".



Miasteczko Izabelin. 15 sierpnia 1916r.

POLACY NA ŚWIECIE

WIEŚ ŻOŁNIERZY I ZESŁAŃCÓW

Kontakty polsko-tureckie nawiązane zostały jeszcze w XV wieku. W roku 1414 udali się do Turcji nasi pierwsi posłowie: Skarbek z Góry i Grzegorz Ormianin. W kraju półksiężyca znaleźli się także nasi liczni jeńcy wojenni, a w ich liczbie Zawisza Czarny, którego stracono tam w roku 1428.

Potem, w wieku XVII, wielu Polaków ponownie trafiło do tureckich więzień: hetman polny - Stanisław Koniecpolski, Jan i Łukasz Żółkiewscy (syn i bratanek hetmana wielkiego), książę Samsel Korecki i wielu, wielu innych. Turcję zamieszkiwali też Polacy, którzy po przyjęciu islamu pracowali dla sułtana.

O emigracji politycznej nad Bosfor mówić można jednak dopiero od początku XVIII wieku. Schronili się tam między innymi polscy stronnicy króla Szwecji - Karola XII (m.in. Stanisław Poniatowski) oraz zwolennicy Potockich - członkowie ugrupowania tzw. republikanów.

Również po zniknięciu Polski z mapy Europy, przybyło do Turcji wielu uciekinierów. Szukali tam schronienia przed policją zaborców i możliwości dalszej walki zbrojnej.

W XIX wieku wyrazicielem współpracy polskiej emigracji z Turcją był książę Adam Czartoryski - były prezes Rządu Narodowego. Chciał on założyć w Konstantynopolu placówkę, która zajęła by się kierowaniem i koordynowaniem prac wszystkich ludzi, zamieszkałych w tamtym regionie świata i związanych z ideą niepodległościową Polski.

Książę Adam Czartoryski pragnął stworzyć polską kolonię dla żołnierzy, walczących o niepodległość i zmuszonych szukać schronienia poza granicami Polski. W tym też celu nabył, w roku 1842 od ojców łazarzystów obszar leśny o powierzchni około 500 ha.

W nowo powstałej osadzie, którą nazwano na cześć założyciela Adampolem, powołano szybko własnego administratora w osobie Michała Czajkowskiego, a potem Władysława Kościelskiego. Następnie, od roku 1921, wioską kierował wójt, wybierany przez mieszkańców.

Polskie osiedle miało też własny regulamin, ktory mówił o prawach i obowiązkach osadników. W myśl przepisów z roku 1842, mieszkańcem osady mógł zostać człowiek o "dobrej konduicie od osób znanych, będący Polakiem, a przynajmniej Słowianinem..."

Zadaniem powołanej Rady Adampola, miało być "czuwanie nad postępowaniem moralnym i religijnym osadników". Wielką rolę na tym polu odegrali polscy duszpasterze, będący duchownymi przywódcami braci-tułaczy. W poczet najbardziej znanych, wpisano ojców franciszkanów, księży kapelanów i misjonarzy - a pośród nich - ks. Rogowskiego i ks. Popławskiego, oraz ks. Kubiaka, ostatniego stałego duszpasterza wioski.



W naszym stuleciu najbardziej znanym i zasłużonym duszpasterzem był ks. dr Józef Romuald Filonowicz OFM, który spędził w Turcji prawie 45 lat. Misjonarz ten opuścił Polskę w roku 1928, udając się na studia do Włoch. Tam w Asyżu ukończył nowicjat franciszkański, oraz kolegium misyjne. Do pracy w Turcji skierowano go w roku 1936. Dzięki jego zabiegom, doszło do formalnego i kanonicznego wznowienia polskiej placówki kościelnej w Turcji. Jego inicjatywa znalazła poparcie ówczesnego delegata apostolskiego w tym kraju - mons. Józefa Roncalli (późniejszego papieża Jana XXIII).

Pierwsze nabożeństwo dla Polaków odprawił ks. Filonowicz w Stambule, w kościele św. Antoniego, a potem św. Ludwika - przy dawnej ambasadzie francuskiej. Potem, w roku 1941, za zgodą delegata apostolskiego i ambasadora polskiego, otworzył w gmachu naszej ambasady w Ankarze kaplicę pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej.

Duże jednak rozproszenie Polaków zamieszkujących Turcję, uniemożliwiło mu prowadzenie normalnego duszpasterstwa. Stałe kontakty z wieloma wiernymi utrzymywał więc jedynie drogą pocztową. Słowo pisane zastąpić musiało dłuższą rozmowę. Dużą pomoc duszpasterską stanowił wówczas "Kalendarzyk Polaka w Turcji", wychodzący od roku 1941. Periodyk ten zamieszczał wiele patriotycznych i religijnych materiałów. Nie był to oczywiście biuletyn informacyjny, ani wielostronicowy magazyn kolorowy. Stanowił raczej symbol troski o polskość i ducha religijnego zagubionych daleko od Ojczyzny emigrantów.

Wielkim wydarzeniem lat 60-tych naszego stulecia było erygowanie w roku 1962 polskiej parafii w Stambule. Dokonał tego internuncjusz apostolski - mons. Franciszek Lardone - administrator wikariatu stambulskiego, celem objęcia jurysdykcją kościelną wszystkich Polaków, zamieszkujących wikariat. Proboszczem parafii w Stambule został oczywiście ks. dr J.R. Filonowicz OFM.

Ks. Józefa znałem osobiście. Pierwszy raz spotkaliśmy się w Turcji. Wcześniej - przez wiele lat - korespondowaliśmy. Kiedy tam przyjechałem, czekał na mnie na stacji kolejowej. Zaprosił mnie potem do swego klasztoru i zaproponował gościnę. Mieszkaliśmy w sąsiednich pokojach. Wszystkie dni spędzaliśmy na rozmowie i zwiedzaniu pamiątek polskich, znajdujących się w okolicy. Był wspaniałym przewodnikiem.

Znali go prawie wszyscy katolicy w mieście. Kłaniali mu się również duchowni innych wyznań chrześcijańskich. Najbardziej zaprzyjaźniony był z chrześcijanami wschodnimi. Odwiedzali go Ormianie, Grecy, Maronici. Nazywany był przez nich metropolitą. W określeniu tym nie było wcale przesady. Opiekował się też wszystkimi, którzy byli w potrzebie. Doradzał i pomagał załatwiać wszystkie sprawy urzędowe. Jego życiową pasją było służenie bliźnim. Pamiętam jego zatroskanie, kiedy wspólnie odwiedzaliśmy Adampol (dzisiaj Polonezköy). Było mu niezmiernie przykro, że nie może zostać tam dłużej. Spotkanie z mieszkańcami osiedla przed mszą w kościele Matki Bożej Częstochowskiej i po nabożeństwie, nie pozwalał mu na odpowiednio długą rozmowę.

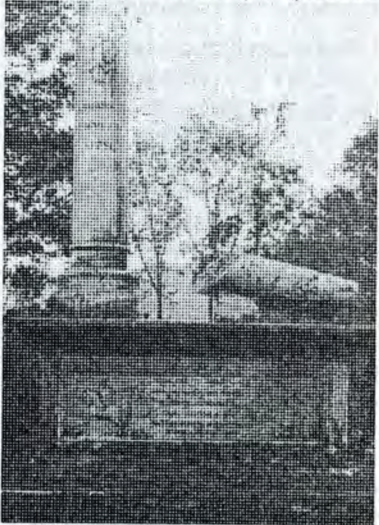
Pamiętam też, jak na tamtejszym cmentarzu długo zatrzymywał się nad grobami rodaków - szczególnie tych znajomych - i modlił się za spokój ich dusz i wspominał dawne czasy.

Kiedy natomiast widzieliśmy się w Polsce - w jego ukochanym kraju - już po kilkudniowym pobycie wracał zawsze myślą do swoich ukochanych parafian w Stambule i Adampolu. Mówił, że za nimi tęskni i że jest im chyba znowu potrzebny.

O polskości Adampola najbardziej chyba przypomina wszystkim odwiedzającym niewielki cmentarz, na którym znajdują się groby dawnych osadników: Wilkoszewskich, Nowickich, Biskupskich, Dochodów...

Opodal zaś, w niewielkim kościółku, zbudowanym jeszcze w roku 1914 przez ks. Siarę według projektu inż. N. Śliwińskiego, odprawiane są nadal czasami polskie nabożeństwa.

W roku 1960, po zbudowaniu drogi do Istambułu, rozpoczęła się inwazja turystów. W Adampolu podskoczyły wówczas znacznie ceny gruntów. Wielu mieszkańców skorzystało więc z nadarzającej się koniunktury i sprzedało swoje gospodarstwa wraz z ziemią, a następnie wyemigrowało do miast i poza granice kraju. Ostatni proboszcz polskiej osady - ks. Jan Kot - musiał opuścić Turcję dwa lata wcześniej.



Dzisiejsza polonia turecka liczy może 100, może 200 osób. Większość z nich mieszka w Stambule i Adampolu. Niestety, nie wszyscy już mówią po polsku. Wielu też zawarło związki małżeńskie z Turkami i asymilowało się w tamtejszym społeczeństwie. Są jednak i nowi przybysze z Polski.

Leszek WĄTRÓBSKI

Na zdjęciach:

Wnętrze kościoła MB Częstochowskiej w Adampolu

Grobowiec Ludwiki Śniadeckiej-Sodyk.

Fot. autora

Z PERSJI DO PAHIATUA

W ubiegłym roku minęła 50 rocznica przybycia do Nowej Zelandii tzw. "Dzieci Perskich. "25 marca 1942 roku odjechał do Persji z ZSRR pierwszy transport wojskowy. Wiedzieliśmy, że i my pojedziemy tam niedługo. Martwiliśmy się jedynie o chorą matkę. Słyszeliśmy w Krasnowodzku, że na statek będą mogli wsiadać tylko ci, którzy o własnych siłach tam dojdą. Wzięliśmy więc naszą matkę pod ręce i tak poszliśmy. Pomagali nam w tym dwaj polscy żołnierze.

Na drugi dzień przed południem byliśmy już w Pahlewi. Serca pękały nam z radości i szczęścia. Nasze zawszone rzeczy spalono na plaży, a nam obcięto włosy do skóry i po wyjściu z łaźni dano czyste ubrania. Każde dziecko dostało piękny czerwony koc. Był to najpiękniejszy prezent w moim życiu.

Matka, niestety, zmarła po 18 dniach w Teheranie. Spoczywa tam na polskim cmentarzu, obok tysięcy innych rodaków-często bezimiennych matek, ojców i dzieci, którym także zabrakło sił..."

Iza Choroś - autorka wspomnień - była jednym z 734 dzieci, które po kilku latach pobytu w Związku Sowieckim, a potem w Persji, przewieziono do Nowej Zelandii. Dzieci perskie, bo tak nazywają dziś ludzi przybyłych tam z Iranu, mają obecnie sześćdziesiąt i więcej lat. Żadne z nich nie przypuszczało wówczas, że na Antypodach zamieszka na stałe.

Najwięcej na ich temat dowiedziałem się od pani Margaret Robb - nauczycielki języka angielskiego w obozie polskim w Pahiatua. "Dzieci przyjechały do Nowej Zelandii w listopadzie 1944 roku" - wspominała - "kilka miesięcy przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Rozglądałam się wówczas za pracą. Przeczytałam gdzieś ogłoszenie, że potrzebni są dwaj nauczyciele języka angielskiego dla dzieci polskich w Pahiatua. Propozycja wydała mi się bardzo interesująca. Mogłam bowiem, nie opuszczając kraju - a był to czas wojny, spotkać ludzi z innego kraju i kręgu kulturowego. Już wcześniej zresztą myślałam o pracy wśród najbardziej potrzebujących.



Moje początki w Pahiatua nie były wcale łatwe. Dzieci zupełnie nie znały angielskiego. Pamiętały jedynie parę zwrotów, których nauczyły się od marynarzy podczas kilkutygodniowej podróży morskiej. Ich edukację rozpoczęłam więc od nauki piosenki. Dzieci zapamiętywały dzięki temu całe zwroty".

Nauczyciele języka angielskiego musieli starannie przygotowywać się do każdej lekcji. Brakowało odpowiednich podręczników. Nie było też wystarczającej motywacji. Większość przybyłych do Nowej Zelandii uważała, że będą tam wyłącznie do czasu zakończenia wojny. Angielski nie wydawał się im zupełnie konieczny. Byli przecież tłumacze, którzy zawsze mogli pośredniczyć w każdej rozmowie.

Decyzja systematycznej i pogłębionej nauki języka angielskiego zapadła znacznie później - już po zakończeniu działań wojennych. Władze polskie, reprezentowane przez delegata rządu londyńskiego, za zgodą władz nowozelandzkich, postanowiły, że dzieci pozostaną tam na stałe.

W Pahiatua byłem dwukrotnie. Chciałem zobaczyć koniecznie to niewielkie miasteczko położone ponad 150 km na północ od stolicy kraju - Wellington. Wiedziałem, że po obozie nie zostało już tam żadnego śladu. Jedyną pamiątką minionego okresu był pomnik, odsłonięty tam w roku 1975. Jego kształt przypominał otwartą dłoń, chroniącą sieroty polskie od niepokojów wojny.

Dzieci polskie, które w roku 1942 wyjechały z ZSRR, a w roku 1944 z Persji via Indie do Wellington. Potem, po uroczystym powitaniu, znalazły się w specjalnie dla nich przygotowanym obozie, w którym wszystkie uliczki nosiły polskie nazwy. Była też kapliczka z polskim kapelanem.



Polska młodzież przebywała w obozie do roku 1949. Już jednak w lutym 1945 roku pierwsze dziewczęta opuściły Pahiatua i skierowane zostały do szkół nowozelandzkich. Postanowiono wówczas, że wszyscy, w miarę poznania języka angielskiego, rozpoczną naukę w tamtejszych szkołach. Uważano, że da im to w przyszłości możliwość zdobycia nawet dyplomów uniwersyteckich.

Losy dzieci "perskich" potoczyły się różnie. Zdecydowana ich większość nie ukończyła studiów. Większość decydowała się na pracę zarobkową i założenie rodziny. Nigdy też nie przestali się interesować życiem swojej dawnej ojczyzny. Także i dzisiaj śledzą nasze codzienne sprawy i wysyłają do Polski swoje dzieci na studia i wakacje letnie. Chcą, aby i one pamiętały, skąd przybyli ich rodzice i skąd jest ich ród.

Tekst i zdjęcia Leszek Wątróbski.

WSPOMNIENIA

TRUDNE PRZEŻYCIA

Lew Tołstoj w swojej powieści "Za co" skreślił historyczną bohaterską postać Polki - Albiny Migurskiej, jako wielkiej patriotki, kochającej żony i matki, która nie żałowała swego zdrowia i życia w sprawie służby Ojczyźnie i małżeńskiej wierności. Ileż to mieliśmy kobiet w naszych czasach, idących podobnym szlakiem, może o nieco mniejszym wymiarze, lecz w istocie bohaterskim.

Chciałbym dla przykładu opowiedzieć czytelnikom o losie rodziny Aleksandra Kuźmy z Lipniszek koło Iwja.

Aleksander Kuźma do września 1939 r. pracował jako pisarz w lipniskiej gminie. Po wkroczeniu czerwonoarmistów do Lipniszek, 21 września został przez nich wezwany do gminy, gdzie już trzymano pod aresztem wójta Stanisława Kowalskiego i teścia pisarza gminy. Ośmioletnia córeczka p. Kuźmy - Helenka wkrótce wbiegła bez przeszkód do pokoju, wzięła ojca za rękę i zaczęła prowadzić do drzwi, wołając" Tatusiu, idźmy do domu", a stojący na straży u drzwi zdezorientowany tym czerwonoarmista, nie wiedział, co czynić w zaistniałej sytuacji i pozwolił im wyjść z budynku gminy. Dzięki temu córka uratowała ojcu życie, do wiosny 1945 r. Pozostałe w pokoju osoby w krótkim czasie rozstrzelano.

W marcu 1945 r. Aleksander Kuźma znów został aresztowany pod podejrzeniem, że jest członkiem miejscowej organizacji AK i po krótkim pobycie w więzieniu w Iwju, został przeprowadzony do obwodowego więzienia śledczego NKWD w Wilejce. Podczas śledztwa był mocno torturowany. Kilka razy żona Maria woziła mu paczki żywnościowe i bieliznę. Pewnego razu pojechała z dziećmi - córką Haliną i dziesięcioletnim synkiem Wiktorem. Długo z rana stali przed więzieniem na ulicy, nieraz zmęczeni siadali na topniejącym wiosennym śniegu. W pewnej chwili zauważyli prowadzonego ojca, który ręką dał znać dzieciom, aby nie siedziały na śniegu, bo się przeziębią. Następnego razu pani Maria pojechała sama do Wilejki. Udało się jej zobaczyć męża, wtedy zrozumiała, że jest bardzo skatowany.

Po dwóch tygodniach znów powiozła mężowi paczkę, lecz dyżurny więzienia paczki nie przyjął, wykrętnie się tłumacząc, że jej męża już tu nie ma. Pani Maria zrozumiała, że został zamordowany, straciła panowanie nad sobą i z całą energią błyskawicznie rzuciła się w przejście na więzienny korytarz, a dyżurny - w pogoń za nią. Znalazłszy się u drzwi urzędnika więzienia, z całą siłą, nogą uderzyła w nie i niczym bomba wpadła do pokoju, wołając do naczelnika" Gdzie podzieliście mi męża i ojca dzieci, oddajcie mi go!" Naczelnik więzienia niby kogut skoczył do niej, ale nie bił. Zaczął grozić mówiąc, że znaleźli miejsce dla męża, to znajdzie się i dla niej. Następnie wyprowadzili ją z budynku więzienia.

Po ocknięciu się, na chłodzie i świeżym powietrzu pani Maria z trudem zebrała się z myślami i zaczęła myśleć, co tu zacząć robić w tej sytuacji. Poszła do pobliskich mieszkań i zaczęła rozpytywać, gdzie są grzebani zmarli więźniowie. Ludzie w sekrecie powiedzieli, że zmarłych po nocach grzebali na ugorze - pastwisku, które się znajduje między więzieniem a katolickim cmentarzem.

Udała się na wskazane miejsce i zauważyła kilkanaście plam świeżej ziemi. Ustaliła te plamy, które mogły powstać w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Następnie pożyczyła u ludzi łopatę i zaczęła kopać dołek. Na niewielkiej głębokości odkopała ludzkie nogi i rozpoznała bieliznę męża. Wobec tego zasypała ten dołek i zaczęła kopać następny, wkrótce natkęła się na jakąś blachę. Po poszerzeniu dołu i wydobyciu blachy, zobaczyła twarz swego męża. Widać grabarze przypadkiem znaleźli kawałek blachy i zakryli nią twarz zmarłego, wyrażając tym odrobinę szacunku do zmarłego. Następnie pani Maria prędziutko zasypała dołek i dobrze zapamiętała to miejsce. Po powrocie do domu, zrobiła trumnę, którą następnie rozebrano na 4 części i powiązano w paczki. Znalazła czterech uczciwych mężczyzn, gotowych przyjść z pomocą w tak bolesnej i niebezpiecznej sprawie. Pewnego dnia wzięli po paczce rozebranej trumny, wsiedli do towarowego pociągu w Gawji i pojechali przez Mołodeczno do Wilejki. Kto ze starszych osób jeszcze żyje i często jeździł w te czasy pociągami pamięta jaka to była nieraz męczeńska podróż w przepełnionych wagonach. Po przybyciu do Mołodeczna ludzi z pociągów łapano i na siłę pędzono do "odwszalni". Dwa lata po wojnie na swoje oczy widziałem taką "sanację".

W Wilejce mężczyźni koło cmentarza zbili trumnę, odkopali zmarłego i ułożyli do trumny. Enkawudyści zauważyli grupę podejrzanych ludzi i jeden przyszedł do nich i zaczął straszyć różnymi karami, lecz sprawa była niemalże zrobiona, a jemu powiedziano, że ciało będzie tylko przeniesione na cmentarz obok, aby spoczęło tam, gdzie należy.

Ostatecznie enkawudyści pozwolili przenieść zmarłego na cmentarz katolicki.

Po pogrzebie pani Maria więcej nie jeździła do Wilejki na grób męża. Męczyły ją inne zmartwienia - jak samej wychować dzieci, dać im wykształcenie, a miały one niełatwe życie, jako dzieci "wroga ludu".

Ten męczeński los prześladuje panią Marię i jej córkę Helenę do dziś - jedna jest już w podeszłym wieku, druga - z ciężkim inwalidztwem.

Pokazana 1 lutego b.r. w białoruskiej telewizji scena ukazująca około 40 resztek ludzkich szczątków, odkopanych koło byłego więzienia w Wilejce, daje podstawę do myślenia, że to też na pewno są ofiary enkawudzistów z Wilejki, jak i Aleksander Kuźma.

Stanisław USZAKIEWICZ
Rejon lidzki

Prosimy o informacje

Fundacja Archiwum Wschodnie pragnie zgromadzić możliwie najlepszą dokumentację, dotyczącą losów Polaków, aresztowanych za działalność polityczną i przetrzymywanych w więzieniach sowieckich.

Sprawa jest o tyle pilna, iż coraz więcej byłych więźniów politycznych z lat 1917-1956, oraz osób im bliskich odchodzi, a wraz z nimi świadectwa przeżyć w więzieniach sowieckich.

Osoby, które mogą udzielić informacji o losach więźniów politycznych Baranowicz, Mińska i innych więzień kresowych, proszone są o skontaktowanie się z:

Joanną JANUSZCZAK
81-317 Gdynia
ul. Warszawska 25/23
tel. 20-84-96

która była więźniem politycznym w Baranowiczach w 1940 r., a w Mińsku w 1941 r., łącznie z ewakuacją do Czerwieni po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej, a obecnie jest współpracownikiem Archiwum Wschodniego.

Informacje dotyczące pozostałych więzień, prosimy zgłaszać bezpośrednio na adres:

Ośrodek KARTA, Indeks Represjonowanych
02-536 Warszawa
ul. Narbutta 29
Polska
Prezes Fundacji
Zbigniew GLUZA

POSZUKUJĘ BRATA

Zwracam się do Czytelników o pomoc w sprawie, która mnie dręczy ponad 50 lat. Poszukuję swojego rodzonego brata, Józefa Mackiela syna Antoniego. Urodził się 14 września 1907 r. w Rydze, mieszkał w Wilnie. W 1939 r. poszedł bronić Ojczyzny i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.



Pamiętam dobrze jego ostatni przyjazd do nas, do wsi Soły (obecnie rejon smorgoński). Miałam wówczas 15 lat. Przyjeżdżał na rowerze do Wilna, by się z nami pożegnać przed wyruszeniem na wojnę. Służył w 1 czy 5 (dokładnie nie wiem) pułku piechoty w Wilnie.

W 1992 r. w tej sprawie zwracałam się do Polskiego Czerwonego Krzyża, lecz dotychczas odpowiedzi nie otrzymałam.

Ostatnią nadzieją dla mnie jest Wasza gazeta. Może ktoś z Czytelników wie coś o losie mojego brata.

Jadwiga KOSOBUCKA (Mackiel)
wieś Soły
ul. Socjalisticzeskaja 52-19
231-033 obw. grodzieński
rejon smorgoński
tel. 24-2-98

Może ktoś pamięta

Moja mama z pierwszego małżeństwa miała córkę Halinę Taraszkiewicz, która w momencie wybuchu wojny uczęszczała do gimnazjum w Stołpcach. Gdy matkę (Elżbieta Taraszkiewicz), która była nauczycielką i żoną leśnika, wywieziono z drugim mężem do Wyżegi, Halina, która z powodu innego nazwiska nie była na liście, została. Mogła być w Stołpcach lub Pińsku. Od tego czasu nie wiadomo, co się z nią stało. Może żyje ktoś, kto coś o niej wie, może ktoś wie, co się z nią mogło stać. Byłabym wdzięczna za pomysł na odszukanie w Stołpcach, do których uczęszczała moja siostra. Ona nie wie o moim istnieniu, gdyż urodziłam się na zesłaniu.

W Pińsku mieszkała też rodzina męża mojej kuzynki. Jej mąż - Jarosław Jaromicz został rozstrzelany przez bolszewików, a kuzynkę z matką wywieziono na Sybir.

Alina NOWIŃSKA
ul. Bernardyńska 3 m. 52
02-904 Warszawa
Polska

Stanisław Mikołajczyk

POLSKA ZGWAŁCONA

ODCINEK XI

Sprzymierzeniec

Nasze własne protesty dyplomatyczne wysyłane do Moskwy, były z reguły ignorowane. Gdy udaliśmy się z pewnym problemem do Waszyngtonu, Welles zaproponował, aby generał Sikorski złożył ponownie wizytę Stalinowi. Zwróciliśmy mu uwagę, że wizyta taka byłaby skazana na niepowodzenie, chyba że generał zabrałby ze sobą pisemne zapewnienie Stanów Zjednoczonych, że ma ich pełne poparcie. Welles nie mógł dać nam takiego zapewnienia.

Musieliśmy odtąd liczyć się ze zdecydowanymi ustępstwami administracji Roosevelta na rzecz Rosji. Wisiały one jak ciężka chmura nad naszymi wysiłkami w Londynie, ale staraliśmy się to zrozumieć - Rosja zaczęła już odpierać siły niemieckie, a Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie były wciąż w stanie otworzyć drugiego frontu.

Pod koniec 1942 r. rząd brytyjski zaczął obawiać się, aby Niemcy nie zawarły nagle pokoju z Armią Czerwoną, nim jeszcze brytyjskie wojska zdołają powrócić na kontynent - sytuacja taka mogłaby przynieść nieobliczalne szkody dla pozycji Wielkiej Brytanii w Europie.

Ton oficjalnych wypowiedzi Rosjan na nasze nieustanne pytania dotyczące warunków, w jakich życie 1 500 000 Polaków na terenie ZSRR i losu wciąż jeszcze zaginionych oficerów, stawał się coraz bardziej wrogi, w miarę jak upływał rok 1942. W dniu 13 marca tegoż roku, Bogomołow w ostrej odpowiedzi do polskiego ministra Spraw Zagranicznych Edwarda Raczyńskiego oświadczył, że Związek Sowiecki "nie może się zgodzić z protestami w sprawie polskich obywateli na terenie ZSRR i zaginionych oficerów".

Patrzyliśmy z nadzieją w stronę Casablanki, oczekując tam rozwiązania naszych problemów. Cóż, kiedy po powrocie Roosevelta do Waszyngtonu, powiedziano nam, że uważał on za stosowne nie interweniować w naszej sprawie, gdyż stan polsko-rosyjskich stosunków jest zbyt "delikatny i trudny". Dodał on, że nie mógł on robić niczego więcej, "jak dziwić się sowieckiej mentalności" i że w związku z tym odmówił nawet przypomnienia zasad Karty Atlantyckiej, pod którą podpisała się Rosja. W rezultacie, wszystko cośmy wskórali w Waszyngtonie była rada: "Nie będzcie tacy w gorącej wodzie kąpani". Wszystko miało się zmienić, skoro tylko Churchill i Roosevelt zasiądą ze Stalinem do stołu - oczywiście wtedy, kiedy będzie to dogadzało Stalinowi. Absolutnie wszystko!

19 lutego 1943 r., "Radziecka Ukraina" ogłosiła artykuł napisany przez dramaturga Korniejczuka, trzeciego męża Wandy Wasilewskiej, w którym ukazały się po raz pierwszy śmiałe żądania Rosji odnośnie polskich ziem wschodnich. Artykuł ten przedstawił sprawę granic w takim świetle, aby zrobić wrażenie, że Polska zgłaszała niczym nieuzasadnione roszczenia do terytorium Rosji. Wyrażał on oczywiście pogląd oficjalny, inaczej nie byłby opublikowany. Nie mogliśmy przyjąć tego w milczeniu, bo oznaczałoby to ciche przyznanie się do zgody. W dniu 24 lutego wysłaliśmy więc ostrą notę, w której napiętnowaliśmy tę złośliwa propagandę.

Cyniczna odpowiedź z dnia 2 marca 1943 r., zawierała zupełnie wyraźny obraz rosyjskiej intencji. Oskarżała ona Polaków o chęć "rozczłonkowania" ziem i ludności Ukrainy i Białorusi. Rosjanie zdobywali się nawet na czelność powołania się na Kartę Atlantycką, jako usprawiedliwienie podziału Polski wzdłuż linii Curzona.

Zbierała w nas złość już od dwu lat milczenia w obliczu kłamstw i agresji, ale połknęliśmy naszą goryczy i w odpowiedzi wysłanej do Moskwy w dniu 4 marca 1943 r. wskazaliśmy na to, że linia Curzona była zaproponowana w latach 1919-1920 jako linia zawieszenia broni, a nie linia graniczna. Na tę notę nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi. Czekaliśmy więc na następny krok Rosji. W dniu 13 kwietnia 1943 r., radio niemieckie ogłosiło odkrycie w Katyniu koło Smoleńska ośmiu masowych grobów, które zawierały zwłoki oficerów polskich, poszukiwanych przez nas od lipca 1941 r. Radio niemieckie oskarżyło Rosjan o popełnienie tej zbrodni.

KATYŃ

Lakoniczny komunikat radia niemieckiego z dnia 13 kwietnia 1943 roku o odnalezieniu w dniu 12 kwietnia grobów "około dziesięciu tysięcy" polskich oficerów koło Katynia, spowodował zwołanie konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Berlinie. W ujęciu podanym przez Niemców była to wstrząsająca wiadomość. I jakkolwiek my w Londynie byliśmy nastawieni sceptycznie do wszystkich oświadczeń niemieckich, to jednak sprawozdanie ich o potwornościach Katynia, połączyło w jedną całość wiele dotąd niewyjaśnionych wątków naszych własnych nieustannych poszukiwań za tymi oficerami.

Upłynęły trzy dni nim Rosjanie zdobyli się na reakcję. W tym to czasie wysłaliśmy na miejsce kaźni przedstawicieli naszego podziemia i zdołaliśmy potwierdzić fakt odnalezienia tych grobów. Nasi ludzie donieśli nam, że ekshumowano około czterech tysięcy ciał.

CDN

10, ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

16.05. Музыка. Композитор, исполнитель, слушатель. **16.25.** Своими руками. Птицы-веснянки из теста. **16.40.** Истоки, уроки белорусского языка. **18.00.** АТН, Би-би-си, Си-эн-эн. **18.45.** Проспект. Информационно-аналитическая программа. **19.15.** «Время, когда нас любили...» Штрихи к портрету поэтессы Таисии Бондарь. **19.35.** На добрый лад. Телеочерк. Передача из Могилева. **19.45.** К 50-летию Победы. 1 Республиканский телефестиваль «Поют актеры театра и кино». **20.40.** Колыбельная. **21.00.** Новости. **21.40.** Студия «Политика». **22.05.** На сессии Верховного Совета Республики Беларусь. **22.20.** День столетия. **22.25.** Спортивный телекурьер. **22.45.** Шоу-прогноз. **22.50.** Под куполом Вселенной. **23.00.** Новости. **23.15.** Кинематограф Беларуси. «Фруза». Худ. фильм.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

16.05. «Элен и ребята». Молодежный сериал. **16.30.** ТВ-доверие. **17.00, 20.00.** Время. **17.25.** Хоккей. Кубок МХЛ. Финал. «Лада» (Тольятти) — «Динамо» (Москва). В перерывах: Час пик; (19.00) — Спокойной ночи, малыши! **20.45.** «Мастер и Маргарита». Телесериал. 2-я серия. Часть 1-я. **21.40.** Версии. **21.55.** Гол. **22.25.** Пресс-клуб. **23.20.** Новости.

КАНАЛ «РОССИЯ»

16.50. «И помнит мир...» **17.20.** Спасение 911. **18.15.** «Купить — не купить». **18.25.** Устами младенца. **19.00, 22.00.** Вести. **19.25.** Подробности. **19.35.** «Безмолвный мир Николаса Квинна». Худ. фильм (Великобритания). 2-я серия. Часть 1-я. **20.40.** Репортер. **21.00.** Без ретуши. **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **22.40.** Экран криминальных сообщений. **22.50.** Экзотика.

ПОЛЬША-1

7.05. Кофе или чай? **8.45.** Беседа. **9.00, 17.00.** «Мода на успех». Сериал. **9.30.** Программа для детей. **9.45.** Гимнастика. **9.50.** Мультфильм. **10.00, 13.00, 20.30, 00.00.** Новости. **10.10.** Мама и я. **10.55.** Английский язык для детей. **11.05** «Доктор Квинн». Сериал. **11.50, 16.00, 16.55.** Музыкальная программа. **12.00.** Приятное с полезным. **12.20.** Что меня беспокоит. **12.30, 01.40.** Репортаж. **13.10.** Агробизнес. **13.15.** Сельскохозяйственная программа. **13.40.** Школы в Европе. **14.05.** Зеленым вверх. **14.35.** Док. сериал. **15.00.** Грибными тропами. **15.10.** Тело и душа. **15.30.** Ниша. **15.40.** Экологическая программа. **16.30.** Альтернативы. **17.25.** Суперобучение. **17.35.** Играй с нами. **18.00.** Телеэкспресс. **18.20, 23.00.** Публицистическая программа. **19.10.** «Марфи Браун». Сериал. **19.35.** Юбилейная программа. **20.00.** Вечеринка. **21.10.** Телетеатр. **22.45.** Пульс дня. **23.20.** Неделя президента. **23.30.** Тележурнал. **00.20.** Худ. фильм. **02.00.** Развлекательная программа.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. **8.10.** Спорт. **8.20.** Утренний гость. **8.30.** Английский язык. **8.40.** Новости. **9.00, 19.10.** Местная программа. **9.30.** Комедийный сериал. **10.00.** Мир женщин. **10.30.** Портреты. **11.00, 15.50, 16.00.** Мультсериал. **11.20, 20.00.** Телетурнир. **11.45.** Сообщество в культуре. **12.20.** Лица театра через годы. **12.50.** Краковские легенды. **13.00, 18.00.** Док. сериал. **14.30.** «Дворец под оливками». Сериал. **15.10.** Музыкальный журнал. **15.55.** Приветствие. **16.20, 18.50, 22.30, 23.30.** День трезвости. **16.30.** Мультхобби. **17.00.** Аппетит на здоровье. **17.30.** Футбольный журнал. **20.35.** Программа для детей. **21.00.** «Алло, алло». Сериал. **21.35.** Автожурнал. **22.40.** «Эмилия». Сериал. **23.40.** Сад искусств. **00.10.** Марафон трезвости. **00.40.** Интервью с бывшим сотрудником КГБ. **01.05.** Концерт.

11, ВТОРНИК

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. **7.50.** Зеркало Си-эн-эн. **8.05.** День столетия. **8.10.** «Цирк приехал». Фильм-концерт. **9.00.** Музыка. Композитор, исполнитель, слушатель. **9.20.** Студия «Политика». **9.35.** Финансовое время. **9.50.** «АВС-клуб». Английский учим сами. **10.05.** Крест милосердия». Худ. фильм. 1-я и 2-я серии. **12.40.** К 50-летию Победы. 1 Республиканский телефестиваль «Поют актеры театра и кино». **13.30.** Студия «Культура» представляет. Размышление о судьбе родного языка. Часть 1-я. **14.00.** У нас дома. Программа для семьи. **14.35.** Туробъектив. Путешествия, встречи, отдых. **16.20.** Музыка. Связь музыки с поэзией. **16.50.** Изучаем свою историю. «Кирилл Туровский». Док. фильм. **18.00.** АТН Би-би-си, Си-эн-эн. **19.25.** В мире науки. **19.55.** Студия «Эксклюзив». Между прочим. **20.00.** «Лада ОМС» представляет: «Моя любовь, моя печаль». Телесериал. **20.30.** «Скрижали». Томас Джефферсон. **20.40.** Колыбельная. **21.00.** Новости. **21.40.** Студия «Политика». **21.55.** Клип-концерт. Ирина Аллегрова. **22.05.** На сессии Верховного Совета Республики Беларусь. **22.30.** Шоу-прогноз. **22.25.** Под куполом Вселенной. **22.35.** «Поставские перезвоны». Телевизионный фильм. **23.00.** Новости. **23.20.** «Сенсация». Многосерийный худ. фильм (Канада). 1-я серия. **00.15** Командный чемпионат Беларуси по настольному теннису.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00. «Телеутро». **8.00, 11.00, 14.00, 23.40.** Новости. **8.20.** «Дикая Роза». Телесериал. **9.00.** Мультфильм. **9.35.** «Маши на американском льду». Док. фильм. **10.00.** «Природа мира». Научно-популярный телесериал. Фильм 1-й «Через пустыню кактусов», фильм 2-й «Море Кортеса». **13.00.** «Иванов, Петров, Сидоров...» Информационно-развлекательная программа. **13.35.** Огород круглый год. **14.20.** Межгосударственная телерадиокомпания «Мир». **15.00.** Домисолька. **15.20.** Марафон-15. **15.40.** Волшебный мир, или Синема. **16.00.** Шпаргалка. **16.05.** «Элен и ребята». Молодежный сериал. **16.30.** Джем. **17.00, 20.00.** Время. **17.15.** «Угадай мелодию». Телеигра. **17.40.** В эти дни 50 лет назад. **18.00.** Час пик. **18.30.** «Дикая Роза». Телесериал. **19.00.** Тема. **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.40.** Из первых рук. **20.55.** Фильм режиссера А. Митты «Затерянный в Сибири». **22.35.** Версии. **22.55.** Телешоу «50х50».

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. **7.25.** Ритмика. **7.40.** Звезды говорят. **7.45.** Время деловых людей. **8.15.** Всемирные новости Эй-би-си. **8.40.** Формула 730. **9.10.** Телегазета. **11.30, 13.20.** Деловая Россия. **15.05.** Там-там новости. **15.20.** Праздник каждый день. **15.30.** «Одиссея». Худ. фильм (Канада). 1-я серия. **16.20.** «В этот день...» **16.25.** Новая линия. **16.55.** Хозяин. **17.25.** Музыка на десерт. **17.40.** Солдатский медальон. **18.10.** L-клуб. **19.25.** Подробности. **19.35.** Площадь искусств. Нашей «Дружбе» — сорок лет. **20.25.** Фильм И. Бергмана «Фанни и Александр» (Швеция). 1-я серия. **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **22.40.** «Фанни и Александр». Худ. фильм. 2-я серия.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? **8.45.** Беседа. **9.00, 17.00.** «Первые поцелуи». Сериал. **9.30, 17.25.** Программа для детей. **9.55.** Гимнастика. **10.00, 13.00, 20.30, 00.00.** Новости. **10.10.** Мама и я. **10.55.** Английский язык для детей. **11.00.** «Бенони и Роса». Сериал. **12.00.** Рынок труда. **12.20.** Приглашение к столу. **12.30.** Киножурнал. **12.50.** Сто лет. **13.10.** Агробизнес. **13.15.** Сельскохозяйственная программа. **13.40.** Компьютерная школа. **13.55.** Книга чудес техники. **14.10.** Великие открытия в науке и технике. **14.25.** Атом, звезды, жизнь. **14.40.** Камни с той не с той земли. **14.55.** Счет математики. **15.10.** Химия на кухне. **15.25.** Джойстик. **15.45.** В мире науки. **16.00, 02.00.** Музыкальная программа. **16.30.** Сами о себе. **18.00.** Телеэкспресс. **18.20.** Ария со смехом. **18.40.** Автомания. **19.05.** Мультсериал. **19.30.** Сенсация XX века. **20.00.** Вечеринка. **21.10.** «Тереса». Худ. фильм. **22.45.** Пульс дня. **23.00, 01.35.** Док. фильм. **23.25.** Сеймограф. **23.35.** Люди, власть, деньги. **00.20.** 50 лет док. фильма. **01.10.** Искусство фотографии. **01.30.** О поэзии. **02.30.** Репортаж.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. **8.10.** Спорт. **8.20.** Утренний гость. **8.30.** Английский язык. **8.40.** Новости. **9.00, 19.10.** Местная программа. **9.30.** «Радиороманс». Сериал. **10.00.** Мир женщин. **10.30.** Магия кино. **11.00, 16.00.** Сериал. **11.25, 20.00.** Телетурнир. **11.50.** Телетеатр. **13.10.** Марафон трезвости. **13.40.** Мой маленький мир. **14.20.** Запретная любовь». Сериал. **15.05, 18.00.** Тележурнал. **15.40.** В чем дело? **15.00, 20.35.** Мультсериал. **15.55.** Приветствие. **16.30.** Спортивная студия. **17.00.** Письма из Европы. **17.30.** Плеяды. **18.10.** Святой Августин. **18.40.** Католическая программа. **21.50.** Спортивная программа. **22.30.** Экологическая программа. **22.40.** Репортеры второй программы представляют. **23.05.** «Мужская ложь». Худ. фильм. **00.20.** Криминальное танго. **00.45.** Тени жизни. **01.05.** «Рэкет». Худ. фильм.

12, СРЕДА

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. **7.50.** Экономикст. **8.00.** Зеркало Си-эн-эн. **8.15.** «Поет Лариса Трухина». Фильм-концерт. **8.30.** «Лада ОМС» представляет: «Моя любовь, моя печаль». Телесериал. **9.00.** Музыка. Связь музыки с поэзией. **9.30.** Студия «Политика». **9.45.** «Сенсация». Многосерийный худ. фильм (Канада). 1-я серия. **10.40.** Скрижали. Томас Джефферсон. **10.45.** «Крест милосердия». Худ. фильм. 3-я серия. **11.55.** Телесябрына. Миг искренний. **12.15.** Мультфильм. **12.50.** «Зорная ростань». Телеконкурс молодых артистов эстрады. Брестский тур. Передача 2-я. **13.50.** Студия «Культура». Размышление о судьбе родного языка. Часть 2-я. **14.20.** К 50-летию Победы. «Путь к истине...» Судьба бывшей партизанки О. Г. Рудович. 14.50. «Белвидеоцентр» представляет: «Серебряное волшебство». Фильм-концерт. **15.15.** Видимо-невидимо. Новости кино-видео-аудио. **16.20.** Изучаем свою историю. «Воспоминание о Миколе Равенском». Док. фильм. **18.00.** АТН, Би-би-си, Си-эн-эн. **18.45.** «Крок». «Риск-версия». Финал Республиканского турнира интеллектуальных игр. **19.35** Телевизионная пресс-конференция руководителя аналитического центра Администрации Президента Республики Беларусь Петра Андреевича Капитулы. **20.25.** Центризбирком сообщает. **20.40.** Колыбельная. **21.00.** Новости. **21.40.** Студия. «Политика». **22.05.** На сессии Верховного Совета Республики Беларусь. **22.20.** Шоу-прогноз. **22.35.** Русский романс. Поет Лариса Глазырина. **22.45.** Под куполом Вселенной. **23.00.** Новости. **23.20.** «Сенсация». Худ. фильм. 2-я серия.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00. Телеутро. **8.00, 11.00, 14.00, 23.25.** Новости. **8.20.** «Дикая Роза». Телесериал. **9.00.** В мире животных (с сурдопереводом). **9.35.** Урок Ольги Ивановой. **10.00.** «Природа мира». Фильм 3-й «Морская охота», фильм 4-й «На рифе Скорпиона». **13.00.** «Иванов, Петров, Сидоров...» Информационно-развлекательная программа. **13.35.** «Пойми меня». Телеигра. **14.20.** Межгосударственная телерадиокомпания «Мир». **15.00.** Посмотри, послушай... **15.20.** «Путешествие в прошлое». Мультсериал (США). **15.50.** Фэн-клуб. **16.05.** «Элен и ребята». Молодежный сериал. **16.30.** Тин-тоник. **17.00, 20.00.** Время. **17.15.** «Угадай мелодию». Телеигра. **17.40.** В эти дни 50 лет назад. **18.00.** Час пик. **18.20.** «Дикая Роза». Телесериал. **19.00.** Мы. Авторская программа В. Познера. **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.45.** Фильм режиссера К. Муратовой «Чувствительный милиционер». **22.40.** Версии. **23.00.** Магия-13.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. **7.25.** Ритмика. **7.40.** Звезды говорят. **7.45.** Время деловых людей. **8.15.** Всемирные новости Эй-би-си. **8.40.** Формула 730. **9.10.** Телегазета. **9.15.** Музыкальный экспромт. **9.25.** «Санта-Барбара». Худ. фильм. **11.30, 13.20.** Деловая Россия. **15.05.** Там-там новости. **15.20.** Праздник каждый день. **15.30.** Чья сторона? **16.20.** «В этот день...» **16.25.** Дальний Восток. **16.55.** «Лад»-галерея. Художник И. М. Зейтман. **17.25.** Ваше право. **17.40.** Большой хоккей. **18.20.** Клип-антракт. Л. Агутин. **18.25.** Своя игра. **19.25.** Подробности. **19.35.** «Санта-Барбара». Худ. фильм. **20.30.** Рек-тайм. **21.05.** Тихий дом. **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **22.40.** Фильм Ж. Л. Годара «Мужское-женское» (Франция — Швеция).

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? **8.45.** Беседа. **9.00, 17.00.** «Мода на успех». Сериал. **9.30, 11.50, 16.00, 16.55, 02.30.** Музыкальная программа. **9.45.** Гимнастика. **9.50.** Мультсериал. **10.00, 13.00, 20.30, 00.00.** Новости. **10.10.** Мама и я. **10.55.** Английский язык для детей. **11.00.** «Слава». Сериал. **12.00.** От колыбели до школы. **12.20.** Энциклопедия. **12.30, 14.25.** Тележурнал. **12.55.** Наше государство. **13.10.** Агробизнес. **13.15.** Сельскохозяйственная программа. **13.40.** Музыка. **14.10.** Орфография. **14.55.** Есть всегда. **15.25, 00.15.** Док. фильм. **15.40.** Ренессанс. **16.30.** Молодежный журнал. **17.25.** Программа для детей.. **18.00.** Телеэкспресс. **18.25.** Телетурнир. **18.50.** Сатирическая программа. **19.05.** «Юристы из города ангелов». Сериал. **20.00.** Вечеринка. **21.10.** «Прекрасная незнакомка». Худ. фильм. **22.40.** Пульс дня. **23.00.** Надежда. **23.15.** Всегда вечером. **00.45.** Спортивная студия. **01.00.** «Случайный свидетель». Худ. фильм.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. **8.10.** Спорт. **8.20.** Утренний гость. **8.30.** Английский язык. **8.40.** Музыкальные новости. **9.00, 19.10.** Местная программа. **9.30.** «Все, кроме любви». Сериал. **10.00.** Мир женщин. **10.30, 18.00.** Док. фильм. **11.00, 15.50.** Мультсериал. **11.25.** Иоган Себастьян Бах.. **13.10.** Духовные тропы. **14.20.** «Мики Лоу». Худ. фильм. **15.10.** Тележурнал. **15.55.** Приветствие. **16.00.** Сериал. **16.30, 21.50.** Спортивная студия. **17.00.** Животные вокруг нас. **17.30.** Все найдешь в Бахе. **18.25.** Мой алтарь. **18.55.** Розыгрыш лото. **20.00.** Колесо фортуны. **20.35.** Программа для детей. **21.00.** Баланс XX века. **22.35.** Экспресс репортеров. **23.05.** Телетеатр. **00.05.** Музыкальная программа. **01.05.** Мистерия.

13, ЧЕТВЕРГ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. **7.50.** Зеркало Си-эн-эн. **8.05.** Протокол. Международная программа. **8.20.** «Сенсация». Худ. фильм. 2-я серия. **9.15.** Студия «Политика». **9.30.** Уроки Н. Новожиловой. **10.00.** «Магия черная и белая». Худ. фильм. **11.15.** Волшебный экран. Мультфильмы. **12.10.** «Золотая лира». Телефестиваль белорусской песни. Часть 3-я. **13.00.** «Крок». «Риск-версия». Финал Республиканского турнира интеллектуальных игр. **13.50.** «Крест милосердия». Худ. фильм. 4-я серия. **16.30.** Белорусская литература. По страницам поэмы Якуба Коласа «Новая земля». **17.40.** Диалоги о спорте. **18.00.** АТН, Би-би-си, Си-эн-эн. **19.20.** «Крок». «Своевременно». **19.50.** Экономикст. **20.05.** «Лада ОМС» представляет: «Моя любовь, моя печаль». Телесериал. **20.30.** День столетия. **20.40.** Колыбельная. **21.00.** Новости. **21.40.** Студия «Политика». **22.05.** На сессии Верховного Совета Республики Беларусь. **22.20.** «Крок». Большая Медведица. Кино и видео для молодежи. **22.50.** Под куполом Вселенной. **23.00.** Новости. **23.20.** «Сенсация». Худ. фильм. 3-я серия. **00.15.** Шоу-прогноз.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00. Телеутро. **8.00, 11.00, 14.00, 23.50.** Новости. **8.20.** «Дикая Роза». Телесериал. **9.00.** Клуб путешественников (с сурдопереводом). **9.45.** Стадион. **10.05.** «Природа мира». Фильм 5-й «Спасите джунгли», фильм 6-й «Царство крабов». **13.00.** «Иванов, Петров, Сидоров...» Информационно-развлекательная программа. **13.35.** «Пойми меня». Телеигра. **14.20.** Межгосударственная телерадиокомпания «Мир». **15.00.** Мультитроллия. **15.20.** На балу у Золушки. **15.40.** Компьютер-холл. **16.00.** Шпаргалка. **16.05.** «Элен и ребята». Молодежный сериал. **16.30.** ...До 16 и старше. **17.00, 20.00.** Время. **17.20.** Лотто «Миллион». **18.00.** Час пик. **18.20.** «Дикая Роза». Телесериал. **19.00.** «Избранница». Авторская программа Э. Рязанова. **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.40.** Москва. Кремль. **21.05.** Брижит Бардо в фильме «Бульвар Рома» (Франция). **23.10.** Версии. **23.30.** В мире джаза.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. **7.25.** Ритмика. **7.40.** Звезды говорят. **7.45.** Время деловых людей. **8.15.** Всемирные новости Эй-би-си. **8.40.** Формула 730. **9.10.** Телегазета. **9.15.** Музыкальный экспромт. **9.25.** «Санта-Барбара». Худ. фильм. 11.30, 13.20. Деловая Россия. **15.05.** Там-там новости. **15.20.** Праздник каждый день. **15.30.** Старты надежд. **16.20.** «В этот день...». **16.25.** Новая линия. **16.55.** Кипрас Мажейка. Репортажи из Малой Европы. **17.25.** Никто не забыт. 17.30. Карьера. **18.00.** Эксповидео. **18.15.** «Сиди и смотри». Юмористическая программа. **18.30.** Я — лидер. **19.25.** Подробности. **19.35.** «Санта-Барбара». Худ. фильм. **20.30.** Арт-обстрел. **21.05.** На политическом Олимпе. **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **22.40.** В мире авто- и мотоспорта. **23.10.** Экран криминальных сообщений.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай. **8.45.** Беседа. **9.00, 17.00.** «Безопасная пристань». Сериал. **9.30.** Для детей. **9.45.** Гимнастика. **9.50.** Мультсериал. **10.00, 13.00, 20.30.** Новости. **10.10.** Мама и я. **10.55.** Английский язык для детей. **11.05, 21.10.** «Опасные задержания». Сериал. **11.55.** Музыкальная программа. **12.00.** Кулинарная программа. **12.20.** Это легко. **12.30.** Таков мир. **13.10.** Агробизнес. **13.15.** Сельскохозяйственная программа. **13.40.** Встречи с природой. **14.05.** Высоко и еще выше... **14.20.** Животные мира. **14.50.** Такой пейзаж. **15.10.** Робинзоны. **15.30.** Морской церемониал. **16.00.** Развлекательная программа. **16.30.** Телетурнир. **17.25.** «Кро». Сериал. **18.00.** Телеэкспресс. **18.20.** Киножурнал. **18.40.** Семья — семье. **19.05.** «Доктор медицины». Сериал. **19.30.** Католический журнал. **20.00.** Вечеринка. **22.05.** Публицистическая программа. **22.50.** Сатирическая программа. **23.00.** Правительственный журнал. **23.10.** Полицейский журнал. **23.25.** Пегас. **00.00.** Хозяйственные новости. **00.15.** Миниатюры. **00.20.** Док. фильм. **01.05.** Спортивная студия. **01.55.** Телетеатр.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. **8.10.** Спорт. **8.20.** Беседы по четвергам. **8.30.** Английский язык. **8.40.** Теледневник. **9.00, 19.10.** Местная программа. **9.30.** «Семейные узы». Сериал. **10.00.** Мир женщин. **10.30, 18.00.** Док. фильм. **11.00, 16.00, 00.10.** В стране динозавров. **11.25.** Телетеатр для детей. **12.30.** Польские монастыри. **13.05.** Поет Познаньский хор мальчиков. **14.20.** «Наш дом». Худ. фильм. **15.45.** Приветствие. **16.30, 21.00, 01.55.** Спортивная студия. **17.00.** Программа о животных. **17.35.** Бах — богу. **20.00.** Один из десяти. **20.35.** Клуб пана Рыся. **22.35.** Семь самураев». Худ. фильм. **01.05.** Телепредставление.

14, ПЯТНИЦА

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. **7.50.** Экономикст. **8.00.** Зеркало Си-эн-эн. **8.15.** Мультфильм. **8.30.** «Лада ОМС» представляет: «Моя любовь, моя печаль». Телесериал. **9.00.** Белорусская литература. По страницам поэмы Якуба Коласа «Новая земля». **9.30.** Студия «Политика». **9.45.** «Крок». «Своевременно». **10.15.** День столетия. **10.20.** «Сенсация». Худ. фильм. 3-я серия. **11.15.** К 50-летию Победы, «Живи и помни». Ретроспективный показ фильмов киностудии «Беларусьфильм». Худ. фильм «Мама, я жив!» **12.35.** «Телебом» в Могилеве. Гала-концерт. Часть 2-я. **13.50.** Мультфильм. **14.10**. Бенефис народного артиста Беларуси Павла Кормунина. **15.10.** Изучаем свою историю. «Франциск — сын Скоринин». Док. фильм. **16.05.** К 50-летию Победы. Фронтовой альбом. **16.15.** Приглашаем на вечерки. Фольклорные ансамбли деревни Лобча Лунинецкого района. **17.10.** «Мадонны в погонах». Передача из Гродно. **18.00.** АТН, Би-би-си, Си-эн-эн. **19.00.** Протокол. Международная программа. **19.15.** К 50-летию Победы. «Так это было...» Вспоминают участники Великой Отечественной войны, ветераны спорта. **19.30.** «Тэлесябрына». **19.45.** На рубеже тысячелетий. К 100-летнему юбилею кино. **20.15.** Центризбирком сообщает. **20.30.** Скрижали. Владимир Маяковский. Неюбилейное. **20.35.** Колыбельная. **21.00.** Новости. **21.40.** Студия «Политика». **21.55.** Клип-концерт. Группы «Кар-мен», «МФ-3». **22.05.** На сессии Верховного Совета Республики Беларусь. **22.20.** Экономикст. **22.30.** Веселый уик-энд. **22.40.** Шоу-прогноз. **22.45.** Мультфильмы для взрослых. **23.00.** Новости. **23.20.** Вечерний иллюзион. «Бакстер». Худ. фильм (Франция). **00.55.** Под куполом Вселенной. **01.05.** Видимо-невидимо.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00. Телеутро. **8.00, 11.00, 14.00, 23.10.** Новости. **8.20.** «Дикая Роза». Телесериал. **9.00.** Мультфильм. **9.10.** «Пробуждение». Хореографическая сюита. **9.40.** Ваш кумир. **10.05.** «Природа мира». Фильм 7-й «По следу дикой выдры». **13.00.** «Иванов, Петров, Сидоров». Информационно-развлекательная программа. **13.35.** «Пойми меня». Телеигра. **14.20.** Межгосударственная телерадиокомпания «Мир». **15.00.** «Белый клык». Телесериал для детей. **15.30.** Лауреаты V Международного фестиваля детских телепрограмм «Чукоккала» (Самара). **16.00.** Шпаргалка. **16.05.** Рок-урок. **17.00, 20.00.** Время. **17.20.** Человек и закон. **17.55.** Бомонд. **18.15.** «Дикая Роза». Телесериал. **18.55.** Поле чудес. **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.45.** «Мастер и Маргарита». 2-я серия. Часть 2-я. **21.35.** Версии. **21.50.** Взгляд. **22.35.** Музобоз.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. **7.25.** Ритмика. **7.40.** Звезды говорят. **7.45.** Время деловых людей. **8.15.** Всемирные новости Эй-би-си. **8.40.** Формула 730. **9.10.** Телегазета. **9.15.** Музыкальный экспромт. **9.25.** «Санта-Барбара». Худ. фильм. **11.30. 13.20.** Деловая Россия. **15.05.** Там-там новости. **15.20..** Праздник каждый день. **15.30.** Призма. **16.20.** Новая линия. **16.50.** «В этот день...» **16.55.** Дисней по пятницам. «Большой рыжий». Худ. фильм. **18.30.** «Фантазии на темы Фаберже». Видеозарисовка. **18.40.** Горячая десятка. **19.25.** Подробности. **19.35.** «Санта-Барбара». Худ. фильм. **20.30.** Джентльмен-шоу. **21.05.** «К-2» представляет: «Сюжет». **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **22.40.** «Джанго». Худ. фильм.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай. **8.45.** Беседа. **9.00, 17.00.** «Мода на успех». Сериал. **9.30, 17.25.** Для детей. **9.55.** Гимнастика. **10.00, 13.00, 20.30, 24.00.** Новости. **10.10.** Мама и я. **11.00.** «Возвращение Макклейна». Сериал. **11.45.** Музыкальная программа. **12.05.** Большой и маленький человек. **12.15.** Сделай это вместе с нами. **12.30.** У себя. **13.10.** Агробизнес. **13.15.** Сельскохозяйственная программа. **13.40.** Тележурнал. **13.45.** Вокруг реформы образования. **14.05.** Какая школа? **14.10.** Как говорить нет. **14.35.** Что ни страна, то обычай. **14.50.** Если не Оксфорд, то что? **15.05.** Кто ты есть? **15.25.** Вокруг реформы образования. **16.00, 02.20.** Док. фильм. **16.30.** На перекрестке мира. **18.00.** Телеэкспресс. **18.25.** «Абрахам». Худ. фильм. **20.00.** Вечеринка. **21.10.** «Декалог». Худ. фильм. **22.15.** Трансляция из Рима. **22.45.** Пульс дня. **00.20.** «Под солнцем сатаны». Худ. фильм. **01.50.** На перекрестке мира и бесконечности.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. **8.10.** Спорт. **8.20.** Утренний гость. **8.30.** Английский язык. **8.40.** Новости. **9.00, 19.10.** Местная программа. **9.30.** Сериал. **10.00.** Мир женщин. **10.30, 18.00, 24.00.** Док. фильм. **11.00.** Мультсериал. **11.25.** Спортивная программа. **12.30.** Телетеатр для детей. **13.30.** Концерт. **14.20.** «Мои сорванцы». Худ. фильм. **15.45.** Приветствие. **16.00, 21.50.** Спортивная студия. **16.55.** Телепредставление. **17.30.** «Здравствуй, класс». Сериал. **20.00.** Один из десяти. **20.30.** Пасхальный концерт. **21.35.** Распятый. **23.35.** «Смелость». Худ. фильм. **23.40.** Тележурнал. **01.05.** Бах — богу.

15, СУББОТА

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

8.00. Экономикст. **8.10.** Зеркало Си-эн-эн. **8.25.** Сокровища. Передача из Бреста. **8.45.** Спортплощадка. **9.05.** К 50-летию Победы. Фронтовой альбом. **9.10.** Скрижали. Владимир Маяковский. «Неюбилейное». **9.15.** «Лулу — ангел цветов». Мультсериал. **9.45.** Студия «Колыбельная». «Все дело в шляпе». Развлекательно-познавательная игра для малышей. **10.10.** «Волшебник Лад и семь принцесс». Музыкальная сказка. Часть 1-я. **10.25.** Великий Пост православной церкви. **10.50.** К 50-летию Победы. «Так это было...» Рассказывает бывший танкист Николай Прохорович Чайка. **11.15.** «Перекрестки войны». Телеспектакль. Часть 1-я. **12.15.** Коллаж. Программа для деловых людей. **12.45.** «Крок». «Живая земля». Экологическая программа. **13.05.** Премьер-кино. **13.55.** «Четвертое измерение». Духовно-интеллектуальный канал. **14.55.** Многозвучие. **15.25.** Музыкальный салон Элеоноры Езерской. **16.20.** Взгляд в будущее. «После 2000 года». Научно-популярный сериал. **16.45.** «Тропическая жара». Многосерийный худ. фильм (Канада — США). 1-я серия. **17.15.** «Посольский двор». Международная программа. **17.45.** Телемагазин. **17.55.** «Зорная ростань». Телеконкурс молодых артистов эстрады. Брестский тур. Передача 3-я. **19.00.** Антология юмора. «Все за улыбку». **19.30.** Столица. Тележурнал. **19.55.** Клаксон. **20.05.** Международные спортивные новости. **20.30.** Шоу)-прогноз. **20.40.** Колыбельная. **21.00.** Новости. **21.40.** Клип-антракт. Олег Газманов. **21.50.** Веселый уик-энд. **22.00.** Акколада. Музыкально-развлекательная программа. **22.30.** «Звезды» на экране. Марина Неелова, Юозас Будрайтис в худ. фильме «Карусель». **23.40.** Праздничное богослужение на Пасху в костеле св. Роха.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00. Телеутро. **7.45.** Проповедь. **8.00, 11.00, 14.00, 23.00.** Новости. **8.20.** Лего-го. **8.50.** Фильм — детям. «Капитан». **9.25.** Утренняя почта. **9.55.** Здоровье. «Помоги себе сам». **10.25.** Провинция. **11.20.** Смак. **11.40.** Фильм режиссера А. Корды «Идеальный муж». Худ. фильм (Великобритания). **13.20.** Живое дерево ремесел. **13.25.** Зеркало. **14.20.** Большие гонки. **14.45.** К 50-летию Победы. Память о великой войне. «Там, за линией фонта». Док. фильм. **15.35.** В мире животных. **16.10.** Брейн ринг. **17.00, 20.00.** Время. **17.20.** Смех без границ, или Юморина в Одессе. **18.15.** Детективная кинокомедия «Крутая девченка» (Франция). **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.45.** «Мастер и Маргарита». Телесериал. 3-я серия. Часть 1-я. **21.30.** Оба-на. **22.05.** Матадор.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. **7.20.** Звезды говорят. **7.30.** Продленка. Детская юмористическая передача. **8.00.** Пилигрим. **8.45.** Никто не забыт. **8.50.** Парламентская неделя. **9.35.** Поют драматические актеры. **10.05.** До Москвы — далеко. **10.50.** «Миньон остается». Худ. фильм. **12.35.** Клип-антракт. Е. Барбаш. **12.40.** Крестьянский вопрос. **13.20.** Де факто. **13.35.** «Баллада о Янушке». Худ. фильм. (Польша). 3-я серия. **14.30.** Праздник каждый день. **14.40.** Золотая шпора. **15.10.** Вечера в Доме Гоголя. **15.55.** Футбол. Чемпионат России. «Торпедо» (Москва) — «КамАЗЧалы» (Набережные Челны). **17.55.** Киноафиша. **18.10.** «От великого до смешного один...» С. Альтов. **20.15.** «Зимняя вишня». Худ. фильм. **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **22.40.** Программа «А».

ПОЛЬША-1

8.00. Из Польши. **8.30.** Все об огороде. **8.55.** Агролиния. **9.30.** Сериал. **10.00, 13.00, 20.30, 00.00.** Новости. **10.10.** Программа католической редакции для детей. **10.35.** Программа для детей. **11.30.** Квант. **11.55, 16.35.** Док. фильм. **13.10.** Страна. **13.35.** На перекрестке мира и бесконечности. **14.00.** Животные мира. **14.30.** Мультфильмы У. Диснея. **15.45, 23.10.** Концерт. **17.05.** Тележурнал. **18.00.** Телеэкспресс. **18.25.** «Абрахам». Худ. фильм. **20.00.** Вечеринка. **21.10.** Обращение примас-кардинала. **21.15.** «Унесенные ветром». Сериал. **00.15.** Спортивная суббота. **01.20.** «Заговор молчания». Худ фильм. **02.55.** «Смертельная частота». Худ. фильм.

ПОЛЬША-2

8.00, 19.00, 22.00, 01.20. Панорама. **8.10.** Музыкальные новости. **8.30.** Такие одинокие. **8.50.** Урок языка глухонемых. **9.00.** Мультфильм. **9.30, 19.10.** Местная программа. **10.30.** Репортаж. **11.00.** Программа для детей. **11.30.** Программа для детей. **12.30.** Пасхальный парад. **14.10, 22.35.** Вторая программа. **14.20.** Книга джунглей. **14.30.** Док. фильм. **15.30.** Жизнь рядом с нами. **16.00, 21.00.** Спортивная студия. **16.55.** Театрализованное представление. **17.30, 20.00.** Телетурнир. **18.05.** Тележурнал. **18.55.** Розыгрыш лото, **19.30.** Краков. **20.35.** Сумасшедшие цифры. **22.30.** Слово на воскресенье. **22.40.** Концерт. **23.15.** «Великолепная семерка». Худ. фильм. **01.25.** Поэтическая программа.

16, ВОСКРЕСЕНЬЕ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

8.00. Михаэль Гайдн. Торжественная месса. **9.00.** Сущность. Праздничная программа. **10.10.** «Волшебник Лад и семь принцесс». Музыкальная сказка. Часть 2-я. **10.25.** Туробъектив. Путешествия, встречи, отдых. **10.45.** Кубок Европы по художественной гимнастике. **11.25.** «Все нормально, мама!» Развлекательная программа. **11.55.** «АВС-клуб». Английский учим сами. **12.10.** «Окно». Воскресный канал детского творчества: Личность. Классика дворов. «Белая королева». Литературная игра по мотивам «Алисы в Зазеркалье». **13.35.** Телевизионный Дом кино. Фестиваль «Молодость». **14.30.** Авто-парк. **14.45.** К 50-летию Победы. «Лента воспоминаний». Представляет творческое объединение «Телефильм». **15.15.** Телемагазин. **15.25.** Сущность. Праздничная программа. **15.45.** «Краски земли родной». Киноочерк. **16.00.** Футбол. Чемпионат Беларуси. «Торпедо» (Минск) — «Шинник» (Бобруйск). 2-й тайм. **16.50.** Пасхальные колокола. **17.45.** Пресс-импреза. **18.30.** Шоу-прогноз. **18.35.** Проспект. Информационно-аналитическая программа. **19.05.** «Синема» представляет: «Пурпурная роза Каира». Худ. фильм (США). **20.35.** Колыбельная. **21.00.** Новости. **21.40.** Канал «Королевская охота». Подзорная труба. **21.50.** Стиль. **22.10.** «Нов и К»— топ-ревю. **22.50.** Бумеранг. **23.00.** 36,6. **23.10.** Бездельник. **23.30.** Короли эстрады.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00. Телеутро. **7.30.** Олимпийское утро. **8.00, 14.00, 23.20.** Новости. **8.20.** С утра пораньше. **8.45.** Мультфильм. **9.20.** Пока все дома. **9.45.** Хрустальный башмачок. **10.30.** Служу России. **11.00.** Всемирная география. «Таинственный подземный мир». **12.00.** Эх, путь-дорожка фронтовая... **12.10.** Вся Россия. **12.35.** «На Егория». Весенние обряды и игрища представляет Русский национальный театр (г. Череповец). **13.00.** Очевидное-невероятное. **23.45.** Спорт в обед. **14.20.** Променад в Мариинском. **15.10.** Клуб путешественников. **15.55.** У всех на устах. **16.20.** «Флона на чудесном острове». Мультсериал. **16.45.** Загадки истории. «Тайна Диэго де Ланда». **17.25.** Время. **17.45.** Один на один. **18.25.** Катрин Денев в мелодраме «Индокитай» (Франция). **21.00.** Воскресенье. **21.45.** «Мастер и Маргарита». Телесериал. 3-я серия. Часть 2-я; 4-я серия. Часть 1-я.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. **7.20.** Звезды говорят. **7.30.** Золотой ключик. **7.45.** Первый дубль. **8.00.** Мировая деревня. **8.30.** Футбол без границ. **9.15.** Доброе утро, Европа. **9.45.** Аты-баты... **10.15.** Русское лото. **11.00.** «Когда наступает сентябрь». Худ. фильм. **12.40.** Шесть соток. **13.20.** Коробка передач. **13.35.** «Баллада о Янушке». Худ. фильм. 4-я серия. **14.30.** Большой скандал. **15.00.** Лучшие игры НБА. **16.00.** В мире животных. **17.00.** Волшебный мир Диснея. «Русалочка», «Новые приключения Винни Пуха». **17.55.** Праздник каждый день. **18.05.** XX век в кадре и за кадром. Евгений Евстигнеев. **19.25.** «Красивая, но опасная». Худ. фильм. **21.25.** У Ксюши. **22.30.** Река времени. **22.35.** Автомиг. **22.40.** Новое поколение выбирает... Финал конкурса «Российский бизнесмен».

ПОЛЬША-1

8.05. Беседа с... **8.35.** Репортаж. **9.00.** О тебе, боже. **9.20.** Мультфильм. **9.45.** Телетеатр для детей. **10.25.** Мультсериал. **10.55.** Трансляция из Ватикана. **13.50.** Телеконцерт пожеланий. **14.30.** «Крестоносцы». Худ. фильм. **17.25.** Стоит посмеяться. **18.00.** Телеэкспресс. **18.25.** «Погибший мир Атлантиды». Худ. фильм. **20.00.** Вечеринка. **20.30.** Новости. **21.10.** «Унесенные ветром». Сериал. **22.25.** Развлекательная программа. **00.25.** Радио Люксембурга. **01.10.** Спортивная студия. **01.55.** «Смертельное искушение». Худ. фильм. **03.25.** Концерт.

ПОЛЬША-2

8.00. Эхо недели. **8.25.** Фильм для глухих. **9.25.** Слово на воскресенье. **9.30, 16.30, 18.05.** Концерт. **9.35.** Отчизна. **10.00.** Местная программа. **11.00, 20.35** Мультфильм. **11.25.** Театр для детей. **12.25.** Это развлечение. **14.50.** Док. фильм. **16.00.** Хроника. **17.00.** Воскресенье со второй программой. **17.30.** Телетурнир. **19.05.** «Гет Бэк». Музыкальный фильм. **20.55.** Сумасшедшие цифры. **21.00.** Час откровения. **22.00.** Панорама. **22.30.** Музыкальное представление. **23.20.** Худ. фильм. **00.10.** Программа кабаре.

Lekcja języka polskiego

dr Danuty KRAMARSKIEJ
I mgr Jadwigi BORYS

Temat: Rzeczowniki nieodmienne

Rzeczowniki nieodmienne - spełniając typowe dla rzeczownika funkcje składniowe, pozbawione są równocześnie morfologicznych właściwości rzeczowników i zdolności wyrażania kategorii i przypadka, i liczby za pomocą końcówek fleksyjnych. Są to przede wszystkim wyrazy pochodzenia obcego: *emu, kiwi, foyer, atelier;* obce nazwy własne: *Toronto, Mobutu, Maurois,* ale też pewne wyrazy rodzinne: skrótowce - *ZNP, PKO*, nazwy liter - *em, ka.* Wyjątkowo rzeczownik może być pozbawiony odmiany przez przypadki, może mieć jednak różne formy dla l.poj. i l.mn. (*deko-deka, peso-pesos*). Rzeczowniki rodzaju nijakiego typu *liceum* nie odmieniają się przez przypadki w l.poj., przy równie regularnej odmianie w l.mn. W przypadku nieodmiennego typu *emu, ZNP, em* mamy do czynienia z pełnym synkretyzmem. W zakresie kategorii gramatycznej przypadka i liczby (synkretyzm - identyczność dwu, ewentualnie kilku form fleksyjnych jednego wyrazu, np. D.l.poj. *piasku* i Msc. l.poj. *piasku* są synkretycznymi formami przypadkowymi rzeczownika *piasek*), w typie *deko* - pełny synkretyzm w kategorii przypadka, w typie liceum - pełny synkretyzm w kategorii przypadka wyłącznie w l. poj. Rzeczowniki nieodmienne nieżywotne mają zwykle rodzaj nijaki; rodzaj gramatyczny rzeczowników nieodmiennych żywotnych zależny jest od płci desygnatu.

Porady językowe: *Szereg spraw*

Wyraz *"szereg"* przejęli Polacy z języka węgierskiego, gdzie "szereg" (węgierskie "s" czytamy jako "sz", "sz" zaś - jakby na przekór - jako "s") oznacza "wojsko, gromadę". Ostatnio stał się on bardzo modny w sytuacjach wymagających określenia przybliżonych wartości liczbowych. Nadzwyczaj często słyszymy więc: szereg faktów, od szeregu lat, na szereg tygodni itp. W żadnym wypadku z wymienionych przykładów nie ma nic wyraźnie błędnego - tyle, że nasz język dysponuje przecież także innymi sposobami nazywania niezbyt ściśle określonej wielości: dużo, niemało, wiele, sporo - i o nich również należałoby pamiętać.

Ćwiczenie:

1. Przepisz tekst, uzupełniając wyrazy -ó- lub -u-

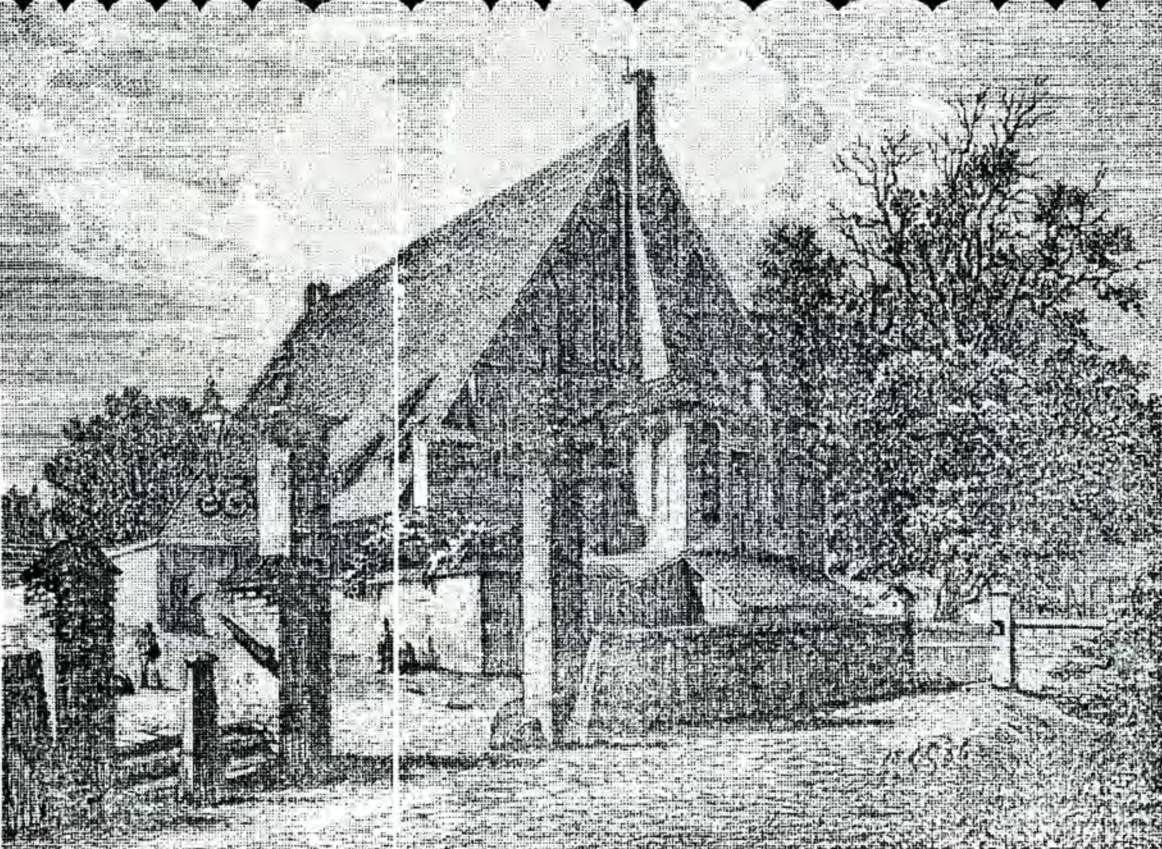
Jurek w końcu odwiedził muzeum. Przekonał go do tego stary w()j. Mówił: Nie b()j się, przyszyk()j się i p()jdź koniecznie. Pierwszy pok()j nie był ciekawy; zapamiętał jakiś str()j z włóczki, którego kr()j wskazywał na egzotyczne pochodzenie. W drugim była piękna włócznia, dziwne stare okuwki i jeszcze starsza lampa na ł()j. Trzeci pokazywał rozw()j rolnictwa. A potem była galeria współczesnego malarstwa, która pochłonęła go całkowicie. I teraz obiec()je sobie chodzić tam często.

2. Sprawdź każdy uzupełniony wyraz za pomocą słownika. Błędy popraw czerwonym ołówkiem.

3. Wypisz wyrazy, w których popełniłeś błędy; przy każdym określ część mowy.

RELAKS ➢ ROZRYWKA ➢ HUMOR

MIASTA POLSKI



Gdańsk. Wielki Młyn. Rys. J. K. Schultz

Ballada o Wołkowysku

Gdzie Wołkowyja do Rosi wpada
Leży miasto Wołkowysk,
Nad nim się wznosi przepiękna góra -
Ona tę baśń opowiada.
Z legend i baśni poznasz historię
miasta i ludu swojego.
A kto ją pozna,
ten wnet pokocha,
Nie zdradzi - nigdy - bo jego
Na szczycie góry stał zamek warowny
W nim mieszkał książę bogaty
On to zakochał się w pięknej Marynie
Z pobliskiej podgórskiej chaty
Miłość jest wielka i nie zna granic
Prosi więc o rękę panicz
Ale rodzice pięknej Maryny
Postawili veto na zaręczyny
I rzekli: "Książę, weź starszą córkę,
Ona na żonę sposobna".
Lecz książę wolał Marynę młodszą
O włosach do lnu podobnych.
Widząc Maryna, że nic nie wskóra
Książę u ojca i matki.
Bez pożegnania poszła do księcia
Ze swojej rodzinnej chatki.
Gdy tam na górze miłość i radość
Splatała tych dwoje dozgonnie,
Ojciec zaprzysiągł klątwę i zemstę
Za wyrządzoną zniewagę.
Książę spokojnie rządzi na zamku
Lecz chce być bardziej majętny
Zły duch już mąci, ciągle namawia
- W ziemi skarb jest zaklęty.
Gdy lud już doszedł do wnętrza ziemi
Wielu tu trupem już padło
Zamek z Maryną pod ziemię zapadł,
Teraz już wszystko przepadło.
Uciekł przez puszczę, lasy i morza
Książę wielce strwożony
Prosi o pomoc złą czarownicę
A babkę swej młodej żony.
Stara przybrała postać bogini,
Czując miłosne zapały,
Na syna swego zesłała sen wieczny,
Zabrała mu talizmany.
Oczarowany staruchy wdziękiem,
Dotknął jej ust swymi ustami,
Niebo zagrzmiało po tylu zbrodniach,
Wszystko zapadło się z jękiem.
Nie ma staruchy, nie ma pałaców,
Wiatr księcia porwał na błonia
Gdzie się bawiły zwiewne rusałki
A wśród nich Maryna - żona
Już chciał zawołać do swej kochanej,
Lecz głos zamarł mu w krtani
Jego Maryna wraz z rusałkami
Wsiadła do wspaniałego rydwanu.
Rydwan nad rzeką Wołkowyją
Rozprysnął się jak diamenty,
Rusałki znikły w odmętach wody
I zniknął świat ich zaklęty.
Tylko Maryna ze źdźbłem paproci
Zstąpiła na wołkowyskie góry,
Zamknęła się za nią otchłań pałaców
Skąd patrzy czasem na tutejsze córy.
Książę półczłowiek, półwilk upiorny
Odwiedza często miasteczko,
Można go spotkać czasem na górach,
Czasami nocą nad rzeczką.
Czeka nocami na swą kochaną,
Może zabłądzi ondyna,
lecz tylko upiór czuwa w noc czarną.
Nie przyjdzie nigdy jedyna.

Eugenia GALEMBA

TAJNIKI SZCZĘŚCIA

ZDANIEM PSYCHOLOGÓW...

"Aby małżeństwo było udane i szczęśliwie, trzeba tylko jednej rzeczy: kobieta powinna kochać bardziej" - tak twierdzi jeden z profesorów psychologii na Uniwersytecie Londyńskim. Im bardziej kobieta kocha swego małżonka, tym silniej koryguje jego wady. Im bardziej mężczyzna kocha swą partnerkę, tym łatwiej wybacza kobiecie jej wady i nie wpływa na ich usunięcie.

MIŁOŚĆ I CHEMIA...

Co jest najważniejsze w małżeństwie? Oczywiście miłość - tak przynajmniej twierdzi pewien profesor chemii z Bostonu: podstawą zgodnego współżycia jest chemiczny skład ciała małżonków. Większa ilość danego pierwiastka w organizmie jednego z małżonków może zburzyć szczęście małżeńskie.

NAJLEPSI MAŁŻONKOWIE...

Znany brytyjski komik Peter Sellers udzielił takiej porady paniom, pragnącym wyjść za mąż: "Mądra dziewczyna powinna szukać męża wśród tych, którzy niedawno ukończyli służbę wojskową. Umieją łatać i cerować, zmywać naczynia, słać łóżko i sprzątać. Potrzebują mało pieniędzy, niewiele odpoczynku i zawsze słuchają rozkazów".

HOBBY - WAŻNIEJSZE...

Na Międzynarodowym Kongresie Adwokatów - Specjalistów od Rozwodów w Wiedniu stwierdzono: "Większość mężczyzn znacznie bardziej kocha swoje hobby, niż własne żony. Najgroźniejsze hobby dla małżeństwa, to wędkarstwo, piłka nożna i filatelistyka. Z danych statystycznych wynika, że w przeszło 50% spraw rozwodowych hobby małżonka było powodem rozkładu małżeństwa.

JEDEN UŚMIECH

W świecie,
gdzie jeden drugiego podgryza,
Karierę dziś robi
Mona Liza

Zamiast spokojnie wisieć w Louvrze
Jeździ po świecie
W specjalnym kufrze.

Kufer niewielki,
Za to-wytworny.
W sam raz
Na czas nasz.
Kuloodporny.

Na miliony ubezpieczona,
Policjantami obstawiona,
Ani głowa,
Ani szalona,
Wszędzie robi furorę Mona.

Przychodzą różni,
Biedni,
Bogaci,
A każdy chętnie bilecik płaci.

Stoi w ogonku dobę
Lub dwie...
Czemu właściwie?
Sam dziwię się.

Portret jak portret, proszę Was,
Na nim facetka prawie en face,
Ani nie stara,
Ani nie młoda,
Żadna specjalna-rzekłbym-uroda.
No, może ma tę szlachetność w rysach
I włosy długie,
Jak u hippiesa.

Ale to wszystko byłoby mało,
Gdyby uśmiechu się nie widziało.
Reszta właściwie tworzy tło.
A ten jej uśmiech-to jest to!

Teraz by była pora, jak sądzę,
Stwierdzić po wzięciu oddechu,
Że ludzie zapłacą każde pieniądze
Za odrobinę uśmiechu.

Sokole oko kontra mysz

Ulubionym pokarmem pustułki, drapieżnego ptaka z rodziny sokołów, jest polna mysz. Fińscy zoolodzy postanowili zbadać mechanizm, dzięki któremu sokole oko wypatruje małe i szare gryzonie.

Polne myszy, podobnie jak inne ssaki, pozostawiają po sobie ślady uryny. Dla większości zwierząt te wonne tropy są niewidoczne nawet z bliskiej odległości. W promieniach ultrafioletowych mysia uryna nabiera jednak świecącego, niebieskiego odcienia. Fińscy naukowcy odkryli zaś, że wzrok pustułek jest wrażliwy na ultrafiolet.

Ślady uryny, pozostawione przez myszy, stanowią więc dla pustułek coś w rodzaju doskonale widocznej siatki kartograficznej, sygnalizującej strefy godne zainteresowania. Węch ma w tym przypadku o wiele mniejsze znaczenie. Lepsza higiena uchroniłaby zapewne myszy przed szponami drapieżników...

Mam głowę na "glacę"...

"Z inwentarza żywego, to ja mam 1 konia, 4 krowy, 11 świń i troje dzieci".

*

"Na piętrze mieszka jedna rodzina, której obszar wynosi 60 m kw..."

*

"Ja, panie redaktorze, noszę głowę strzyżoną na "glacę" - tylko że jej nie strzygę, bo mi włosy nie rosną".

*

"Podwórze nasze jest ogrodzone z trzech stron i mieszka na nim p. Henryk P., który ma taksówkę".

*

"Jakiś nieuczciwy osobnik zakradł się na podwórze, gdzie powiesiłem na linie moją odzież i dzieci..."

Humor zeszytów szkolnych

NA WESOŁO NA WESOŁO

- O której rozpoczyna się praca w waszym biurze?
- To zależy!
- Od czego?
- Od tego, o której przyjdzie naczelnik?

*

Szef wchodzi do biura i widzi urzędnika całującego sekretarkę.

- Czy za to panu płacimy?! - woła oburzony.

- Skądże! Ja robię to za darmo!

*

Z pana byłby doskonały przestępca - mówi szef działu do młodego referenta.

- Dlaczego?

- Bo nie zostawia pan żadnych śladów swojej działalności.

*

Kierownik biura pyta podwładnego:

- Czy pan wierzy w życie pozagrobowe?

- Ależ skąd, panie kierowniku!...

A dlaczego, jeśli można wiedzieć, pyta pan o to mnie?

- Bo wczoraj, kiedy pan wziął dzień wolny na pogrzeb dziadka, on tutaj był i pytał o pana.

*

- To skandal! Pan śpi w godzinach pracy! Zwalniam pana od pierwszego! - krzyczy zdenerwowany kierownik biura.

- Dobrze, już dobrze, ale to nie jest powód, żeby mnie pan budził w połowie miesiąca!

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek Polaków na Białorusi

Adres redakcji: 230005 Grodno ul.Dzierżyńskiego 32 tel.44-94-57,44-63-75

Druk : Zakłady Graficzne Grodno, ul.Poligrafistów 4
Zamówienie nr...1330
Nakład 9633 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 500 rb.
I półrocze 1995r.- 3000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł. (7 zł. 80 gr.)

Redaktor naczelny Eugeniusz SKROBOCKI